

Od kształcenia do zatrudnienia

Zaangażowanie we współpracę z przedsiębiorstwami, kształcenie studentów pod kątem biznesu i współpraca z samorządem – to tylko niektóre cechy Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Skuteczność w realizacji projektów unijnych czyni ją unikatową w skali ogólnopolskiej. O innowacyjnym zarządzaniu uczelnią, z kanclerz Teresą Bogacką, rozmawia Wojciech Grabarczyk.

Słyną Państwo z mocnej współpracy z biznesem. Jakie warunki trzeba spełniać, aby uzyskać efekt synergii? Nasze programy kształcenia są blisko związane z realiami rynku go-

spodarczego. Jesteśmy uczelnią zawodową, kilka lat temu wdrożyliśmy profil praktyczny, który nierozzerwalnie łączy się z praktyką gospodarczą. Do naszych programów kształcenia angażujemy praktyków, czyli przedsiębiorców, dyrektorów instytucji naukowych

czy przedstawicieli administracji i samorządów. Spotykają się oni ze studentami i realizują określone odcinki programu kształcenia. Każdy przedmiot czy kurs bezpo-

w regionie, jeżeli chodzi o wskaźnik zatrudnienia absolwentów zarejestrowanych w ZUS. To wszystko przekłada się na szansę, dobrą pracę oraz karierę zawodową naszych absolwentów. Wnioskując: połączenie profilu praktycznego czy praktyki gospodarczej skutkuje tym, że młodzi ludzie opuszczający naszą uczelnię są bardzo dobrze przygotowani do wejścia na rynek pracy. Porównujemy się oczywiście zarówno do uczelni publicznych jak i niepublicznych. Na kilku kierunkach mamy nawet lepsze wskaźniki niż Politechnika Lubelska, a w tych, w których i oni mają dobre wskaźniki, jesteśmy na tym samym poziomie. W kwietniu ubiegłego roku powołaliśmy zespół ekspertów gospodarczych, który ma wspomagać proces kształcenia, a więc budować związek pomiędzy uczelnią a praktyką społeczną i gospodarczą. Przepisy prawne regulujące proces kształcenia wyższego wskazują nam rozwiązania związane z praktycznym przygotowaniem do zawodu. Dążymy do tego,

żeby absolwent był przygotowany do wykonywania określonych prac zaraz po zatrudnieniu, bez odbywania stażu. Wtedy koszty przygotowania w pełni samodzielnego pracownika dla pracodawcy znacznie obniżą się. Jeżeli będzie większy związek praktyki i kształcenia, to absolwenci będą skuteczniejsi na rynku pracy.

Bardzo dużo korzyści i nowych możliwości przynoszą dotacje unijne. Czy w nowej perspektywie planują państwo korzystać z finansowania zewnętrznego?

WSEI od lat korzysta z dotacji europejskich i nie tylko. Jesteśmy jednym z wiodących realizatorów projektów finansowanych z funduszy europejskich, nie tylko w naszym regionie, ale i w całej Polsce. Biorąc pod uwagę rankingi, szczególnie te związane z absorpcją zewnętrznych funduszy pomocowych, to wśród uczelni niepublicznych, a wydaje mi się że i publicznych, jesteśmy na jednym z pierwszych miejsc. Dzięki temu uczelnia może się rozwijać, a wiadomo

przecież, że uczelnie niepubliczne nie korzystają z dotacji budżetu państwa, w związku z czym musimy ubiegać się o dotacje z różnych źródeł. Piszemy wiele pro-



Uroczyste otwarcie Centrum Edukacji Technicznej Haas odbyło się na terenie WSEI w marcu br.

jektów i programów, które są związane z rozwojem uczelni, skierowanych do różnych środowisk społeczno-gospodarczych. Wypracowane narzędzia, materiały i projekty wdrażamy w swoich programach kształcenia, bezpośrednio przekładając je na studentów. Obecnie na uczelni realizowany jest program: „Kompetencje zamawiane dla pielęgniarzek”. Jest to duży program, który realizujemy z siedmioma szpitalami z naszego województwa. Program skierowany jest do 350 studentów, w jego skład wchodzi: praktyki, staże, szkolenia spe-

cialistyczne wspomagające program kształcenia. Dodatkowo realizujemy jeszcze dwa inne programy skierowane również dla pielęgniarzek. Łączna wartość projektów to ok. 10 mln zł, które bezpośrednio będą wspomagały nie tylko pielęgniarzy, ale i szpitale. Aktualnie jesteśmy w trakcie opracowywania projektów w ramach programów Erasmus+ i Horyzont 2020. Przygotowujemy się również do dużych, wiodących projektów w ramach programu INTERREG Polska-Białoruś-Ukraina. Wszystkie projekty związane są bezpośrednio z procesem kształcenia w naszej uczelni.

Są Państwo jednym ze współorganizatorów IV Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości w Lublinie. Jak Pani zdaniem, takie wydarzenia przekładają się na codzienną aktywność uczelni?

Odpowiedź jest bardzo prosta. Nasza aktywność nie jest zależna od tego typu przedsięwzięć, ale wpływają one w sposób pozytywny na naszą działalność i pomagają nam w realizacji naszych działań podstawowych. Promują działania, na których nam najbardziej zależy. IV Polski Kongres Przedsiębiorczości dotyczy tych zagadnień, które idealnie wpisują się w konwencję Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, a my zawsze włączamy się w takie działania w naszym regionie. ■



Uroczyste otwarcie Centrum Edukacji Technicznej Haas odbyło się na terenie WSEI w marcu br.

średnio przekłada się na praktykę. Tak obrona droga przekłada się na efekty kształcenia i na to, że nasi absolwenci mają bardzo duże szanse zatrudnienia. Według danych z systemu ubezpieczeniowego ELA (Ekonomiczne Losy Absolwentów), jesteśmy wiodącą uczelnią

średnio przekłada się na praktykę. Tak obrona droga przekłada się na efekty kształcenia i na to, że nasi absolwenci mają bardzo duże szanse zatrudnienia. Według danych z systemu ubezpieczeniowego ELA (Ekonomiczne Losy Absolwentów), jesteśmy wiodącą uczelnią

EKOSTRATEG 2016 – LAUREAT

Technologicznie przyjaźni naturze

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego funkcjonuje od 1928 roku, którego aktualnym właścicielem jest Związek Komunalny Gmin ds. Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie. Sukcesywne działania spółki zaowocowały silną pozycją przedsiębiorstwa na arenie ogólnopolskiej.



Andrzej Babczyński - prezes zarządu

O pozycji na rynku świadczą liczne nagrody przyznane dla przedsiębiorstwa oraz ogólnopolskie rankingi branży wodociągowo-kanalizacyjnej, w których PWiK z roku na rok zajmował coraz wyższe pozycje, by w 2016 roku uplasować się na miejscu lidera. O klasyfikacji w rankingach decydowały m.in. kondycja finansowa, polityka jakości, zaawansowanie technologiczne, awaryjność sieci, szkolenia i podnoszenie kwalifikacji zawodowych personelu oraz zaangażowanie w ochronę środowiska.

Podstawową działalnością spółki jest dostarczanie wody oraz odbiór i oczyszczanie nieczystości płynnych z dziewięciu gmin należących do Związku Komunalnego. Przedsiębiorstwo świadczy również usługi w zakresie badania wody i ścieków poprzez akredytowane laboratorium oraz szeroki zakres usług z branży wodociągowo-kanalizacyjnej w przystępnych cenach. Częstochowskie wodociągów nie pozostają biernie i ciągle posze-

rzają swoje obowiązki. – Ostatnio rozszerzyliśmy naszą działalność o usuwanie awarii i renowację sieci metodą bezwykopową. Dysponujemy technologią na miarę XXI wieku, dzięki której w bieżącym roku w tej samej cenie wykonaliśmy dwa razy więcej renowacji niż udawało się to poprzednio, w systemie zleceńowym – mówi prezes zarządu Andrzej Babczyński.

Nowatorskie rozwiązania technologiczne i wyspecjalizowana kadra są ważnymi czynnikami, które przyczyniły się do ugruntowania silnej pozycji w Polsce. Co w swojej wypowiedzi podkreśla prezes. – Ciągłe monitorowanie tego, co się dzieje na rynku, pozwala żebyśmy w maksymalnie krótkim czasie wprowadzali obserwowane technologie. Jest to również zasługa świetnie wyszkolonego zespołu, któremu zapewniamy odpowiednie szkolenia i przez to nieustannie wzrastają kwalifikacje naszych pracowników. Uważam, że całym majątkiem każdej firmy są ludzie. Kierownicy często przychodzą z gotowymi rozwiązaniami, które są rozpatrywane pod względem poprawy funkcjonowania spółki, a z drugiej strony przynoszą konkretne oszczędności ekonomiczne. Nam pozostaje wtedy zapewnić środki na realizację tych pomysłów. Mamy jedyną stację do uzdatniania wody w biologicznej denitryfikacji, gdzie bakterie oczyszczają wodę w zakresie usuwania związków azotu. Jesteśmy również jedynym z nielicznych przedsiębiorstw, gdzie do dezynfekcji wody uży-

wany jest ozon. Nie chlorujemy, tylko ozonujemy około 70 proc. wody. Myślę, że to też jest melodia przyszłości. Uważam, że bez kompleksów możemy porównywać się z przedsiębiorstwami Europy zachodniej. Przedsiębiorstwo posiada jeden z największych systemów do nadzorowania i sterowania obiektów wodnokanalizacyjnych, których notabene jest ponad 200. System został zbud-



Akcja „Pij wodę z kranu”

wany wyłącznie przez pracowników PWiK Częstochowa i jest stale rozbudowywany. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom, spółka ma ogromne osiągnięcia w zakresie redukcji strat wody. W 2007 roku powołano zespół wyposażony w urządzenia do diagnostyki sieci, m.in.: geofon, korelator oraz system czujników akustycznych. Pozwala to na wczesne wykrycie awarii sieci. Miasto jest skanalizowane w około 85 proc., jednakże częstochowskie wodociągi obsługują

drugą co do wielkości sieć wodociągową w Polsce, liczącą blisko dwa tysiące czterysta kilometrów. Dłuższą sieć posiada tylko Warszawa.

– Nie tylko zajmujemy się Częstochową, ale jeszcze zaopatrujemy dziewięć ościennych gmin i od początku uczestniczymy w zbudowaniu koncepcji ich skanalizowania. Jeszcze kilkanaście lat temu te gminy były pozbawione kanalizacji, dzisiaj wszystkie mają oczy-

szalnie ścieków. Krok milowy został zrobiony tak naprawdę przy wstąpieniu Polski do UE – podkreśla prezes.

Częstochowskie Przedsiębiorstwo zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nim ciąży w tak ważnej kwestii, jaką jest edukacja ekologiczna. Jest do tego zobowiązana, gdyż jest pierwszą firmą w Polsce, która została zarejestrowana jako wodociąg w systemie ekozarządzania i audytu EMAS.

Co roku wszystkie działania proekologiczne oraz oddziaływanie na środowisko opisywane są w deklaracji środowiskowej. Przedsiębiorstwo organizuje również akcje ekologiczne oraz propagujące racjonalne korzystanie z wody. Są to różnego rodzaju konkursy plastyczne dla szkół podstawowych; konkurs wiedzy „WODA=ŻYCIE” dla uczniów gimnazjalnych, tudzież „Otwarte Drzwi” dla wszystkich mieszkańców regionu.

– Prowadzimy akcję „Pij wodę z kranu”, gdzie oprócz ulotek mówiących o jakości wody w częstochowskich domach, przeobjom okazał się profesjonalny saturator z chłodzeniem wody, który zakupiliśmy. Wykorzystywany jest nie tylko w okresie letnim, ale przez cały rok. Przychodzą pisma, żeby przekazać ten saturator na prawie każdą imprezę, która ma miejsce w Częstochowie czy w gminach. Mamy broszurę, która podkreśla atuty naszej wody. Częstochowa, jeżeli chodzi o jakość wody, jest w tym szczęśliwym położeniu, że korzystamy tylko z wody podziemnej. Często jest ona lepsza niż woda w butelkach. Przeprowadzaliśmy test, kupując bodajże osiem wód butelkowych i tylko jedna miała porównywalną jakość z naszą „kranówką”. Przy każdej okazji mówimy, że kupowanie wody w butelkach jest niegospodarnością w przypadku Częstochowy i rejonu częstochowskiego, ponieważ woda z kranu nie dość, że jest często lepsza, to kilka tysięcy razy tańsza – mówi Babczyński.

Woda z terenu Jury Krakowsko-Częstochowskiej pod względem składu fizyko-chemicznego znajduje się w klasie najwyższej czystości. Ze względu na swoje pochodzenie, woda ze studni eksploatawanych przez Przedsiębiorstwo jest niezależna od warunków atmosferycznych. Spółka bierze również czynny udział w projektach badawczych, a swoimi doświadczeniami dzieli się z samorząd-

dowcami, naukowcami, studentami oraz młodzieżą szkolną. Pracownicy Przedsiębiorstwa we współpracy z Politechniką Częstochowską, jak i Państwowym Instytutem Geologicznym z Sosnowca opracowali kompleksowy model wczesnego wykrywania ognisk zanieczyszczeń i ich zapobieganiu, w oparciu o dane pozyskiwane z monitoringu lokalnego i osłonowego. Pozwala to także na optymalizację pracy ujęć wody, w celu ochrony ilościowej i jakościowej zasobów wodnych.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego S.A. zdaje się nie zwalniać tempa. W planach na przyszłość jest dalsza rozbudowa kanalizacji w mieście i gminach oraz modernizacja oczyszczalni. Projekty są gotowe i czekają na realizację ze środków 2014-2020. PWiK dobrze radzi sobie również w temacie gospodarki osadowej. W tej chwili budowana jest stacja do separacji odpadów pochodzących z kanalizacji, w celu zmniejszenia oddziaływania na środowisko. Obecnie odpady są wywożone na składowisko, a dzięki tej instalacji spółka nie będzie ponosić kosztów ich składowania. Odpady zostaną zutilizowane poprzez separację części mineralnej, co doprowadzi do kolejnych oszczędności i po raz kolejny potwierdzi silną pozycję częstochowskich wodociągów na tle kraju.

Jacek Szargut



Indykpol liderem branży drobiarskiej

Piotr Kulikowski, prezes Indykpolu, stawia na inwestycje i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rynku. Jak sam przyznaje, pozycja lidera nie jest łatwa i wymaga ciągłego doskonalenia we wszystkich obszarach produkcji. O tym, jak sprostać rosnącym oczekiwaniom konsumentów, z prezesem Piotrem Kulikowskim, rozmawia Małgorzata Wawak.

Szans na odbudowanie koniunktury w branży drobiarskiej dopatruje się w poszukiwaniu dalszych rynków zbytu, dalszych kierunków eksportu. O jaki rynek dziś walczy Indykpol S.A.?

Polska jako lider produkcji drobiarskiej w Europie poszukuje nowych rynków zbytu, ponieważ ani rynek krajowy, ani unijny – a tam eksportujemy najwięcej – nie jest w stanie zagospodarować nadwyżki wynikającej z tak imponujących wzrostów produkcji, mimo stale rosnącej konsumpcji. Indykpol S.A. to firma drobiarska ze ścisłej polskiej czołówki, o ugruntowanej pozycji i renomie, która nie tylko aktywnie

włącza się w wiele przedsięwzięć istotnych dla całej branży, ale także je inicjuje. Członkostwo w AVEC umożliwia dostęp do wielu badań i analiz dotyczących rynku światowego, dlatego działania podejmowane w Azji (Chiny, Wietnam, Tajwan, Zjednoczone Emiraty Arabskie), czy w Afryce (RPA), zmierzające do otwarcia tych rynków, są rzetelnie i profesjonalnie przygotowane. To trudny i długotrwały proces, ale mamy już pierwsze sukcesy, m.in. w charakterystycznych się ogromnym potencjałem Chinach.

Co daje firmie Indykpol przewagę w eksporcie?

Indykpol to dynamicznie rozwijająca się firma, która od ponad 25 lat dostarcza najwyższej jakości produkty drobiowe budując trwałe, oparte na wzajemnym zaufaniu i szacunku relacje z kontrahentami – jest to niewątpliwie duża wartość firmy. Dzięki integracji pionowej kontrolujemy całość produkcji – od pola do stołu – i na każdym z etapów wdrożyliśmy szereg systemów jakości gwarantujących bezpieczeństwo produktów. Staramy się sprostać oczekiwaniom kontrahentów dostarczając produkty zgodne z ich coraz wyższymi wymaganiami – właśnie dobiega końca inwestycja w zakładzie w Lublinie, która za-

pewni jeszcze wyższą jakość naszej oferty. Zadowolenie naszych klientów owocuje długoletnią współpracą.

Jakie wyzwania stoją przed branżą drobiarską?

Dużym wyzwaniem dla branży drobiarskiej jest rentowność produkcji, obecnie bardzo niska. Sprzyjającym trendem jest stały wzrost konsumpcji mięsa drobiowego i optymistyczne długookresowe prognozy zapotrzebowania na ten typ mięsa, jednak trzeba pamiętać, że utrzymanie pozycji lidera nie jest łatwe i wymaga od nas dalszego doskonalenia we wszystkich obszarach produkcji. Konkurencyjność to także wyzwania

nie w kontekście rywalizacji z takimi potęgami drobiarskimi jak USA czy Brazylia, a walcymy o te same pozycje europejskie rynki.



Piotr Kulikowski

Preferencje konsumentów są zmienne. Jakie są oczekiwania Państwa konsumentów? Na co stawia Indykpol w walce o konsumenta? Nasz konsument odżywia się świadomie i umie docenić przewagę mięsa drobiowego, a zwłaszcza posiadającego szczególnie wiele zalet mięsa z indyka. Niska zawartość tłuszczu, wysoka zawartość

białka, różnorodność mięsa (białe mięso z piersi i czerwone z udźca), łatwość i szybkość przyrządzania – to cechy idealnie odpowiadające na potrzeby współczesnego człowieka, dlatego nasze produkty tak często są polecane przez lekarzy i dietetyków. Bez potrzeby rezygnowania ze smaku czy wygody, wybór produktów Indykpol to zawsze przyjemność udanego posiłku i satysfakcji z odpowiedzialnej decyzji przy polce.

Wdrożyli Państwo ostatnio mobilny system dla przedstawicieli handlowych? Na czym polega i jak spełnia on swoje funkcje?

System mobilny dla przedstawicieli handlowych umożliwia nam stałe monitorowanie polki, która w tej branży jest wyjątkowo zmienna, a w ładzie tradycyjnej także słabo mierzona. Ułatwia on pracę z kontrahentem wpływając na szybkość realizacji i kompletność zamówień i podnosząc standardy sprzedaży.

Ritex laureatem wyróżnienia „Supplier of the Year”

Te prestiżowe wyróżnienie w kategorii "Logistics services" firma otrzymała podczas uroczystej Gali II edycji Konkursu PROCON Awards organizowanego w ramach Konferencji PROCON/POLZAK 2016, która odbyła się w dniach 18-19 października 2016 w Hotelu InterContinental w Warszawie. To największa konferencja dla branży zakupowej w naszym kraju. Podczas PROCON/POLZAK 2016 zorganizowanego przez OptiBuy oraz Polskie Stowarzyszenie Menedżerów Logistyki (PSML) spotkało się ponad 300 uczestników, aby poszerzyć swoją wiedzę z zakresu zarządzania zakupami oraz poznanie najnowszych trendów w branży jak również – wymianę doświadczeń i najlepszych praktyk.

Podobnie, jak w poprzedniej edycji pojawiali się wielu prezesów i członków zarządów, dyrektorzy i menedżerowie wyższego szczebla odpowiedzialni za zarządzanie i koordynowanie m.in. zakupami, łańcuchem dostaw, transportem i zaopatrzeniem, strategią

– Mateusz Borowiecki, CEO OptiBuy
– Marta Macke, Pitch Consultant, Założycielka Shortlist Consulting
– Andrzej Zawistowski, Członek Zarządu, PSML
– Dr Mirosław Antonowicz, Akademia Leona Koźmińskiego.

z taką konkurencją – mówi Waldemar Michałowski – właściciel Grupy Ritex. – To dla nas historyczna chwila, kiedy średniej wielkości polska firma mierzona jest na równi z takimi gigantami rynku, jak wyżej wymienieni operatorzy logistyczni jak Kuehne + Nagel czy ROHLIG SUUS Logistics S.A., którzy również zostali nominowani do nagrody – dodaje Arkadiusz Żurek, dyrektor generalny Instytut INTL, który od marca 2015 odpowiada za flagowy projekt Ritex jakim jest inwestycja Intermodalnego Logistycznego Centrum Badawczo-Rozwojowego (IL CBR) w Legnickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Równy rok temu kiedy Ritex zaprezentował podczas III Kongresu Przedsiębiorczości w Łodzi swojego drona, wielu bardzo sceptycznie podchodziło do możliwości praktycznego wykorzystania dronów w logistyce. Tymczasem Ritex nie tylko zintensyfikował prace, ale we wrześniu br. odbył się próbny lot najnowszej generacji drona, który przeniósł ładunek o wadze 8 kg. Udało się zwiększyć ładowność urządzenia z 3 do 8 kg w zaledwie rok czasu, powstała na tyle zaawansowana konstrukcja, że Ritex został zaproszony do członkowskiej w Der Bundesverband der Deutschen Luft – und Raumfahrtindustrie e.V. (BDLI) – Niemieckiego Zrzeszenia Przemysłu Lotniczego jako jedyna polska firma. Ponadto Ritex prowadzi rozmowy z miastem Legnicą nad powołaniem pierwszego w Polsce



i udzielił swojego patronatu na tą inicjatywę – mówi Arkadiusz Żurek. Najwyższą jakość świadczonych usług logistycznych oraz wkład w innowacyjność i nowe technologie wyróżniają spółkę na tle innych firm z branży.

– Nie chcemy zatrzymać się w miejscu i dlatego nieustannie inwestujemy w ludzi – ripostuje Waldemar Michałowski. Tylko w 2016 roku Ritex zatrudnił ponad 20 osób i na tym nie poprzestaje. Łącznie w Grupie Ritex pracuje już ponad 200 osób. Firma inwestuje nie tylko w ludzi, ale też w sprzęty i infrastrukturę. Niedawno bo na koniec lipca bardzo dużym nakładem środków zakończyła remont swojego dotychczasowego magazynu w Legnicy oraz wymieniła flotę na nowe ciągniki EURO 6 spełniające najwyższe normy i kryteria emisji spalin. Wszystkie te działania razem powodują, że firma jest coraz bardziej zauważalna na rynku i wygrywa z konkurencją nie ceną, ale przede wszystkim jakością, solidnością i rzetelnością.

Instytut INTL oraz Grupa RITEX stawiają na współpracę międzynarodową. Rocznie odwiedzają kilkanaście wydarzeń o charakterze targowym i merytorycznym, promując polskie marki i wspierając przedsiębiorców. W tym roku odwiedził takie wydarzenia jak: Konfe-

Polskiej przy An der Alteburger Mühle 6 w Kolonii. Zaproszenie na to wydarzenie firma otrzymała od Ministerstwa Innowacji, Nauki i Badań Kraju Związkowego Nadrenii Północnej i Westfalii oraz Wydziału Promocji Handlu i Inwestycji Konsulatu Generalnego RP w Kolonii. Motywem przewodnim tego wydarzenia było poszukiwanie i kojarzenie partnerów zarówno z Niemiec, jak i Polski do projektów badawczych i innowacyjnych w ramach programu Horyzont 2020.

Instytut INTL wspiera bardzo mocno branżę spożywczą i reprezentuje nie tylko polskie marki na rynkach międzynarodowych. Kluczowym wydarzeniem jest współpraca z firmą Fresh Nuts z Niemiec (właścicielem marki Meray Nuts), która powierzyła Instytutowi INTL wprowadzić markę Meray Nuts m.in. na rynek Kazachstanu. Idąc tym tropem Instytut INTL wraz ze swoim partnerem strategicznym – firmą Meray Nuts ponownie otrzymał prestiżowe zaproszenie od Jego Ekscelencji Arabskiej Republiki Egiptu na wyjazd na targi spożywcze do Kairu. – Rok temu mieliśmy przyjemność pojechać na tę specjalną delegację po raz pierwszy. Było nam niezmiernie miło ponownie otrzymać zaproszenie od Ambasady i mieć okazję pojechać na targi. Na targi w Kairze przyjeżdża wielu kupców z całego świata oraz sprzedawców, ponieważ ten ogromny kraj potrzebuje sporych dostaw żywności, gdzie, ze względu na klimat i uwarunkowania przyrody, uprawa roślin czy hodowla zwierząt jest związana jedynie z bliską dostępnością wody – w ogromnej mierze nadal jest tak samo, jak dawniej, uprawa i hodowla zwierząt znajduje się tylko w bliskiej dostępności Nilu. Dzisiaj Egipt ma dosyć skomplikowaną sytuację z kwestią wody, liczba ludności bardzo szybko wzrasta, kraj potrzebuje zwiększonej ilości pożywienia i wody. Dlatego z roku na rok targi FOOD AFRICA są tak mocno promowane, zarówno w mediach, jak w środowiskach politycznych, aby zachęcić jak najwięcej zagranicznych firm do współpracy – mówi Arkadiusz Żurek.

WG



Anna Żurek - Kierownik ds. handlu i marketingu Instytutu INTL odbiera nagrodę podczas Procon Polzak 2016

i logistyką, zamówieniami publicznymi oraz narzędziami IT, a także przedstawiciele strategicznych dostawców. Największym odsetkiem branż obecnych na konferencji były firmy produkcyjne i dostawcy usług, zaraz po nich – organizacje finansowe i bankowe, a na kolejnym miejscu – firmy telekomunikacyjne z firmami energetycznymi. Zaraz za nimi plasują się kolejne branże: ubezpieczenia, usługi marketingowe, branża medyczna, consulting oraz logistyka.

Z roku na rok na te doniosłe wydarzenia zapraszanych jest do grona prelegentów, zarówno polskich jak i zagranicznych, wielu ekspertów z bogatym doświadczeniem. W tym roku wystąpili m.in. Jacek Czapliński PKN Orlen, Aleksandra Antoniuk ORANGE, Paweł Kastory Grupa DDB Warszawa, Stephane Morel NOVARTIS, Radosław Ochotny MICROSOFT, czy Ewa Kuźniar-Golińska POLPHARMA.

Już po raz drugi podczas konferencji PROCON/POLZAK rozstrzygnięty został Konkurs PROCON Awards, którego celem jest wyłonienie najlepszych dostawców w poszczególnych kategoriach zakupowych. Laureatów tegorocznej edycji konkursu wybrała Kapituła złożona z przedstawicieli największych firm konsultingowych działających w branży zakupowej i marketingowej Polskiego Stowarzyszenia Menedżerów Logistyki (PSML) oraz Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie:



Od lewej Łukasz Czerwinski, Arkadiusz Żurek, Waldemar Michałowski, prof. Bogusław Sliwczyski i Tomasz Kozłowski - Zespół pracujący nad dronami. Źródło: Instytut INTL

zadowolona z wyboru operatora logistycznego dla Meray Nuts Polska Sp. z o.o. Anna Żurek, Country Manager. Z trzech konkursów kategorii IT, Usługi Kreatywne, Logistics Services, właśnie w tej ostatniej Ritex otrzymał wyróżnienie stając na podium wraz z Kuehne + Nagel. – Cieszy nas, że po raz kolejny zostaliśmy docenieni tym bardziej

Centrum Testowania Dronów, swego rodzaju poligonu doświadczalnego nie tylko dla siebie, ale otwartego na inne firmy z branży i młodych pasjonatów technologii dronów.

– Mamy wsparcie od władz miasta Legnicy, a Prezydent Tadeusz Krzakowski zadeklarował pomoc



Sanofi – innowacja w genach

– Nasze działania sięgają daleko poza mury fabryki. Jako część międzynarodowej firmy, jesteśmy zaangażowani w działalność charytatywną i ochronę środowiska naturalnego. Łączymy aktywność biznesową ze współpracą z lokalną społecznością. Dzięki temu służymy naszemu miastu, regionowi, a przede wszystkim dobru człowieka – mówi Marek Ruchała, dyrektor Zakładu Produkcji i Dystrybucji Leków w Rzeszowie.



Marek Ruchała

Sanofi jest światową firmą farmaceutyczną zajmującą się odkrywaniem, opracowywaniem i upowszechnianiem rozwiązań terapeutycznych, które zaspokajają potrzeby pacjentów na całym świecie. Firma obecna jest w Polsce od wielu lat. Jednym z kluczowych elementów globalnej strategii Sanofi jest rozwijanie nieznanymi do tej pory metod i produktów leczniczych, opierających się na najnowszych odkryciach medycznych (np. poznaniu ludzkiego genomu), pozwalających na znalezienie przyczyn nieuleczalnych, groźnych i przewlekłych chorób. Sanofi rocznie przeznaczają na finansowanie badań i rozwoju ok. 14 proc. swych zysków, co oznacza ponad 5 mld euro (z trendem wzrostowym do 6 mld w 2020 r.). W laboratoriach ośrodków badawczo-rozwojowych rozmieszczonych na trzech kontynentach, zatrudnionych jest ponad 16 tys. pracowników. Firma koncentruje się obecnie na poszukiwaniu nowatorskich rozwiązań

terapeutycznych przeciwko cukrzycy, stwardnieniu rozsianemu, chorobom rzadkim (genetycznym), jak również chorobom onkologicznym i chorobom systemu immunologicznego, a także opracowywaniu szczepionek. Spośród znajdujących się obecnie w badaniach 46 nowych, obiecujących molekulek, które mogą zostać podstawą innowacyjnych leków, aż 14 jest w fazie końcowej badań, dając nadzieję na powstanie skutecznych leków.

Efektom pracy Sanofi nad innowacyjnymi terapiami było wprowadzenie na światowy rynek w roku 2015 trzech całkowicie nowych produktów leczniczych. Jednym z nich, ważnym dla mieszkańców krajów tropikalnych, ale także coraz liczniejszej rzeszy turystów, jest szczepionka przeciwko dżumie – ostrej wirusowej chorobie zakaźnej, odmianie gorączki krwiotocznej. Inne nowatorskie leki wynalezione i wprowadzone na rynek światowy w zeszłym roku, to lek dający nadzieję cukrzykom oraz drugi – znajdujący zastosowanie w hipercholesterolemii rodzinnej.

Także w Polsce Sanofi od lat prowadzi współpracę dotyczącą badań klinicznych nad nowymi lekami, angażując do tego liczne ośrodki, specjalistyczne placówki szpitalne oraz szpitale wojewódzkie i specjalistyczne ośrodki prywatne. Wśród produktów znajdujących się na różnych etapach badań, wyróżnić należy leki z takich obszarów

terapeutycznych, jak: choroby zakaźne, sercowo-naczyniowe, choroby centralnego układu nerwowego (w tym stwardnienie rozsiane), reumatologia/immunologia, onkologia, choroby metaboliczne (w tym cukrzyca i choroby rzadkie). Efekty badań prowadzonych w Polsce mają wpływ na ostateczną globalną ocenę bezpieczeństwa i skuteczności innowacyjnych środków leczniczych Sanofi.

Globalna firma wrośnięta w lokalną społeczność

Jednym z ważniejszych przykładów zaangażowania firmy w Polsce jest fakt, iż spośród ponad 112 zakładów produkcji leków Sanofi na świecie, jeden znajduje się w naszym kraju – na Podkarpaciu. Stale unowocześniany Zakład Produkcji i Dystrybucji Leków Sanofi w Rzeszowie, wytwarza rocznie ponad 61 milionów opakowań wysokiej jakości produktów leczniczych, dermokosmetyków oraz suplementów diety, z których 60 proc. jest wysyłane do krajów Unii Europejskiej, Australii oraz niektórych krajów Azji i Afryki, a pozostała część trafia na rynek polski.

Ambicją kadry zarządzającej zakładem jest jego stały rozwój; nie tylkoby utrzymać jego pozycję jako nowoczesnego i ważnego centrum produkcji i dystrybucji leków w Europie, lecz także jako bezpiecznego i atrakcyjnego miejsca pracy. W ciągu ostatnich pięciu lat, fi-

рма zainwestowała w modernizację zakładu ponad 50 mln zł. Jest też solidnym pracodawcą dla prawie



Filary strategii CSR Sanofi

300 osób, z których znaczna część może pochwalić się wieloletnim stażem. Doceniając doświadczenie i zaangażowanie pracowników, firma dba o zapewnienie im możliwości rozwoju i podnoszenia kwalifikacji. Realizowany od lat we współpracy z lokalnymi uczelniami wyższymi Program Staży i Praktyk dla studentów przyciąga do organizacji wiele młodych osób, umożliwiając im zdobycie pierwszych

doświadczeń zawodowych, a także zwiększając ich szanse na rynku pracy. Innymi przykładami efektywnej współpracy Zakładu z podkarpackimi uczelniami są: współtworzone tu prace naukowe (w tym doktorskie), współzestępnictwo w opracowywaniu programu kierunków studiów, prowadzenie specjalistycznych wykładów czy realizowanie programu stypendialnego na rzecz badań naukowych. Na przestrzeni lat, Zakład Sanofi stał się jednym z kluczowych przedsiębiorstw w regionie, w znaczący sposób wnoszący swój wkład nie tylko w ekonomiczną stabilność

roku jest stałym patronem Domu Pomocy Społecznej im. Józefa Jaklińskiej w Rzeszowie, w którym mieszka 85 osób niepełnosprawnych intelektualnie. Zakład Produkcji i Dystrybucji Leków Sanofi w Rzeszowie wrósł w społeczną tkankę regionu, przyczyniając się do podnoszenia rangi województwa. Doceniają to władze Podkarpacia, które tworzą dogodnie warunki do rozwoju biznesu, pracując na rzecz jego mieszkańców.

Marszałek Województwa Podkarpackiego, Władysław Ortyl:

Uważam, że z punktu widzenia rozwoju województwa podkarpackiego, inwestycje zagraniczne w istotny sposób oddziałują na modernizację gospodarki regionu, poprzez napływ nowych technologii, metod zarządzania, czy też nabywanie przez lokalne kadry nowych umiejętności. To dla nas bardzo ważne. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne mają też duże przełożenie na wzrost zatrudnienia. W przypadku Podkarpacia ten wpływ jest szczególnie widoczny w branży lotniczej, informatycznej, ale także farmaceutycznej, czy motoryzacyjnej. Dodatkowo, w regionie zauważyć można tendencję pobudzania przez inwestorów zagranicznych aktywności lokalnych podmiotów gospodarczych, zarówno poprzez intensywne rozwijające się wzajemne powiązania kooperacyjne, jak również poprzez pobudzenie skłonności rodzimych firm do inwestycji, ponieważ muszą one nadążyć za szybko rozwijającym się – również za sprawą inwestycji zagranicznych – postępem technicznym.

(cytat z raportu: „Jak ponadnarodowe firmy wpływają na rozwój społeczno-gospodarczy Polski” przygotowanego przez Fundację Instytut Innowacyjna Gospodarka.)

Wydobycie musi się opłacać

Polskie górnictwo przechodzi proces restrukturyzacji, mający na celu poprawę sytuacji ekonomicznej polskich kopalń. Australijska spółka Prairie Mining Ltd. udowodnia jednak, że dzięki nowoczesnym technologiom wydobycie węgla może być opłacalne. O sposobie na sukces ekonomiczny i współpracy z samorządami mówi Mirosław Taras, członek kadry managerskiej Prairie.

Jak kształtowała się działalność spółki na terenie Polski od czasów jej powstania?

PD Co, spółka zależna Prairie działa od 2012 roku. Jeden z naszych inżynierów, który znał geologię Polski, miał świadomość tego, że na terenie kraju istnieje złoż węgłowe o wielkości ok. 4,5 mld ton, które jest zagospodarowane w niewielkim stopniu. Wystąpiłmy o koncesję poszukiwawczą na wschodzie województwa lubelskiego. Nasze badania pozwoliły na udokumentowanie istnienia ponad 350 mln ton węgla. Na lokalizację kopalni wybraliśmy miejscowość Kulik w gminie Siedliszcze. W połowie przyszłego roku złożymy wniosek o uzyskanie koncesji wydobywczej, a po jej uzyskaniu rozpoczniemy budowę kopalni.

Przygotowanie takiej inwestycji wymaga również dobrej współpracy z samorządami. Jak udało się Państwu przekonać lokalne władze do zaakceptowania pomysłu? Działamy w regionie opierającym się głównie na rolnictwie i przetwórstwie, gdzie przez dziesięciolecia nie było dużych inwestycji. Rolnictwo jest branżą, w której można zatrudnić ludzi okresowo, a dla pozostałej części społeczeństwa pracy brakuje.

W naszych działaniach i otwartej komunikacji z lokalnymi społecznościami pokazujemy, że będzie to bezpieczny dla środowiska zakład, który funkcjonując, daje ludziom pracę, zasila gminne budżety i wokół którego toczy się

życie gospodarcze. Szacujemy, że bezpośrednio i pośrednio kopalnia wygeneruje 10 tys. nowych miejsc pracy. Bardzo ważna w rozwoju projektu jest bliska współpraca z samorządami. Modelowym przykładem jest nasza kooperacja z miastem Rejowiec Fabryczny. Współpracujemy m.in. w zakresie rewitalizacji zdegradowanych obszarów. Nasze wspólne działania mają przyczynić się do poprawy jakości środowiska i życia lokalnej społeczności.

Sektor górniczy znajduje się obecnie w fazie głębokiej restrukturyzacji, natomiast Prairie pokazuje, że można wydobywać węgiel i mieć z tego zysk. Jakie czynniki o tym decydują?

Obecna restrukturyzacja sektora górniczego jest spowodowana wieloma latami zaniedbań. Jest przygotowany plan naprawczy i mam nadzieję, że polscy górnicy i rząd doprowadzą ten sektor do stanu, w którym znacznie przynosić zyski. Na pewno będzie to okupione likwidacją wielu kopalń, ograniczeniem wydobywczej i przejściem wielu osób na wolny rynek. Nasze górnictwo ma przecież szansę na zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Polsce i opłacalny eksport surowca. My z naszym projektem wpisujemy się w nowy sposób patrzenia na węgiel. Nie traktujemy kopalni jako miejsca, gdzie wydobywa się surowiec, bez względu na to, czy to jest opłacalne. Stosując nowoczesne, sprawdzone na świecie technologie, obniżamy

w znacznym stopniu koszt wydobycia węgla i zapewniamy dzięki temu odpowiedni sukces ekonomiczny.

Rozmawiał Sławomir Duda

Stanisław Bodys, burmistrz miasta Rejowiec Fabryczny:

Projekt budowy kopalni „Jan KarSKI” to wielka szansa dla rejonu chełmskiego na aktywizację gospodarczą i tysiące nowych miejsc pracy.

To dobra zmiana, którą wszyscy powinni wspierać, ponieważ skorzystają na niej nasi mieszkańcy oraz samorządy miast i gmin. Mieszkańcy Chełmszczyzny liczą tutaj na wsparcie naszych parlamentarzystów. To także szansa dla Rejowca Fabrycznego, gdzie mamy atrakcyjne tereny przemysłowe i gdzie potrzebna jest rewitalizacja obszarów zdegradowanych wskutek zaniechanej działalności gospodarczej.

Stalowa Wola – miasto dla młodych

Na czele samorządu stoi jeden z najmłodszych prezydentów w Polsce. Swoim młodzieńczym entuzjazmem zaraża urzędników i radnych, tworząc przyjazną dla młodych ludzi ofertę zachęt do inwestowania i osiedlania się.

Studiując w Stalowej Woli, absolwent ma szansę na pracę w miejscowych firmach, dzięki temu, że uczelnie wyższe podpisują z pracodawcami umowy o współpracy i zatrudnianiu. Funkcjonuje tu też dobrze rozwinięty system stypendialny, w tym prezydencki, gwarantujący każdemu studentowi prawo do stypendium. Stalowa Wola to dobrze rozwinięty ośrodek przemysłowy, posiadający duże zakłady do kapitału polskim i zagranicznym oraz małe i średnie przedsiębiorstwa – różnorodność branż zwiększa szansę na znalezienie zatrudnienia.

Młode rodziny na starcie

Do dyspozycji będą miały m.in. aktualnie budowany nowoczesny żłobek, rozwinięta sieć przedszkoli oraz gotowe plany budowy bloków mieszkalnych. Z myślą o możliwościach finansowych młodych ludzi chętnych na budowę własnego domku, wprowadzono zwolnienia z podatku od nieruchomości przez okres 10 lat. Dla osób gotowych na założenie własnej firmy istnieje system pomocowy w postaci dotacji i funduszu pożyczkowego.

Wymiana pokoleniowa twoją szansą

Społeczeństwo coraz szybciej się starzeje, ale ta właśnie sytuacja otwiera sporo nowych możliwości przed młodymi. To wymiana pokoleniowa sprawi, że będzie

więcej miejsca na rynku pracy, pojawiają się nowe możliwości rozwoju, a dobrzy fachowcy będą wrzescie doceniani finansowo. Życie na emigracji lub w dużych miastach niekoniecznie musi być jedynym rozwiązaniem. Dzięki takim miastom, jak Stalowa Wola, ludzie młodzi mogą spełniać swoje życiowe oczekiwania.



Prezydent Stalowej Woli, Lucjusz Nadbereźny

Jedynie takie miasto

Pracodawcy w Stalowej Woli poszukują dobrze wykształconych młodych ludzi. Dzięki swoim umiejętnościom, talentom oraz doświadczeniu, każdy może dziś stawić warunki przy zatrudnieniu. Można też dowolnie wybierać miejsce swojego zamieszka-

nia. Do wyboru są mieszkania w nowym budownictwie i z rynku wtórnego oraz działki pod budownictwo jednorodzinne. Stalowa Wola to bezpieczne miasto, dzięki czemu rodziny czują się tu dobrze. Dodatkowo szerokie zaplecze szkolne, sportowe i kulturalne oraz świetne warunki do aktywności w plenerze gwarantują wysoki komfort życia.

– Jesteśmy jednym z najmłodszych miast Polski, dlatego walczymy o młodych ludzi. Chcemy, aby to oni kreowali naszą przyszłość. Stalowa Wola czeka na młode rodziny decydujące się na stały powrót do Polski i wszystkich szukających swojego miejsca na stałe. Nasi pracodawcy wciąż sygnalizują potrzebę zatrudniania dobrze wykształconych fachowców, a Stalowa Wola, to mocno uprzemysłowiony ośrodek, do którego już teraz za pracą przyjeżdżają rodziny z różnych stron kraju. Nasz potencjał gospodarczy jest coraz częściej zauważany przez polskich i zagranicznych inwestorów. Dlatego tych, którzy myślą o swojej przyszłości zachęcamy, by stawiali na Stalową Wolę. Polityka miejskiego samorządu sprzyja młodym ludziom i stwarza warunki do osiedlania się u nas – mówi Prezydent Stalowej Woli, Lucjusz Nadbereźny.

Liczą się idee

Przedsiębiorca i organizator IV Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości. Prezes Wojciech Pomarański od wielu lat poprawia wizerunek polskich firm, instytucji, samorządów i uczelni. Wspiera polskie marki oraz firmy, które mają dobre perspektywy i nie obawiają się kreatywnych rozwiązań.

Dlaczego Kongres?

Polski Kongres Przedsiębiorczości powstał z potrzeby łączenia przedsiębiorców z przedstawicielami nauki, biznesu i samorządu. To platforma, dzięki której te grupy mogą się komunikować. Wyróżnia nas mobilność i fakt, że za każdym razem podkreślamy potencjał danego regionu. Pokazujemy, jak dane miasto wojewódzkie radzi sobie z problemami i jak się rozwija. Dla nas największą rekomendacją i wyznacznikiem jest fakt, że kolejne miasta angażują się we współpracę z nami i chcą, by spotkania odbyły się u nich. Z każdą edycją wzrasta też liczba zainteresowanych Kongresem. W tym roku spodziewamy się około 1 500 uczestników. Zaprosiliśmy prezesów firm, burmistrzów, prezydentów miast, rektorów i dziekanów uczelni, a także profesorów prowadzących istotne badania. Kongres to miejsce na dyskusje, wymianę poglądów, ale przede wszystkim możliwość nawiązania współpracy.

Na czym polega, wprowadzona przez Polską Agencję Przedsiębiorczości, nowa ścieżka współpracy? Od samego początku mocno współpracowaliśmy z jednostkami naukowymi. W trakcie przeprowadzonych spotkań zrozumieliśmy, że polscy naukowcy zabiegają i potrzebują kontaktu z przedsiębiorcami, ale często nie potrafią go nawiązać. Odwrotnie było w przypadku firmy, które starały

się o dofinansowanie na różne badania i mogły stworzyć placówki badawcze w ramach swojej spółki. W tej sytuacji politechniki i uniwersytety pozostawały nieco z boku. Naszym celem było i jest łączyć takie podmioty. Ścieżką współpracy to nowy projekt, który w swoim założeniu daje możliwość nawiązania takiej relacji, ułatwia dostęp do niezależnych mediów i weryfikuje działalność poszczególnych podmiotów. Chcemy przełamywać stereotypy dotyczące różnych sfer przedsiębiorczości i pokazywać, że połączenie świata biznesu ze światem nauki daje korzyści. Nauka powinna iść w parze z biznesem, a każda ze stron powinna rozumieć swoje potrzeby. Dobrym przykładem wypracowania takiej współpracy jest spotkanie z władzami Zarządu Transportu Miejskiego w Warszawie. To podmiot, który myśli nowoczesnie i odkłamuje stereotypy nt. działania spółek miejskich. Oprócz tego, że zarządza transportem autobusowym, tramwajowym i metrem, to aktualnie wprowadza transport wodny i rowery. Planuje też uruchomienie wypożyczalni samochodów ekologicznych, które działałyby przy lotniskach. I tak, jak inne podmioty, potrzebują partnerów, które zrealizują ich pomysły. My mamy bazę takich firm, które byłyby w stanie to zrobić. Spotykamy się też ze startupowcami i rozmawiamy o branżach, w których działają. Podpowiadamy i pomagamy nakieru-

nkować ich pomysły na odpowiednie tory.



IV Polski Kongres Przedsiębiorczości w pełni zaspokaja zapotrzebowanie na dyskusje gospodarczo-naukowe w kraju

Weryfikacja nagrodzonych przedsiębiorców rozpoczyna się od redaktorów. Jak wygląda współpraca poszczególnych redakcji z Polską Agencją Przedsiębiorczości i dlaczego akcent medialny jest tak istotny?

Potrzebowaliśmy osób, które zajmą się wyszukiwaniem i weryfikacją wiarygodnych przedsiębiorców, nowych technologii i ciekawych rozwiązań. Ludzi szukają-

cych sensacji. Jednocześnie takich osób, które będą w stanie przedstawić niepublikowane wcześniej wiadomości w interesujący sposób. Wychodzę z założenia, że za każdą firmą stoi historia, którą warto opowiedzieć. Elementem łączącym redaktorów z wydarzeniem jest merytoryka. Musimy pamiętać, że to właśnie dziennikarze dobierają partnerów poszczególnych konferencji. Każdy redaktor odpowiada za wartość merytoryczną dyskusji i zainteres-

świadomość, że przekazane informacje zostaną poddane opinii publicznej – sprawdzone. Przekaz medialny jest kluczowy w późniejszej weryfikacji i nagrodzeniu poszczególnych podmiotów. Cieszę się z tego medialnego akcentu, bo wiem, że jest to dla nas najlepszy weryfikator, który dodaje blasku i często pozwala zaistnieć podmiotom dotąd niezauważonym. Jestem przekonany, że w taki sposób wchodzimy też naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom spo-

śka Agencja Przedsiębiorczości pomaga w znalezieniu wspólnego języka między sektorami, które same by tego nie osiągnęły. Zapewniamy też bezpośredni kontakt z mediami, a konkretnie z niezależnymi dodatkami, które są dystrybuowane w ogólnopolskich dziennikach, gdzie mamy kontrolę nad tym, co robimy. To informacja, które pojawiają się w największym nakładzie, w atrakcyjnych miejscach, gdzie sensacją jest dobra i rzetelnie zweryfikowana informacja. Warto podkreślić, że redakcje, które z nami współpracują są niezależne. Kwestią nadrzędną jest dla nas długotrwale i strategiczne partnerstwo.

O jakich naukowców zabiega PAP? Na jakich przedsiębiorców czeka?

Sektory, na których nam zależało, już zdobyliśmy. Dziś staramy się i zabiegamy o partnerów biznesowych dla naszych klientów. Staramy się o inwestorów, którzy byliby zainteresowani terenami inwestycyjnymi dla samorządów. Nadal szukamy dużych przedsiębiorców i biznes, który chciałby współpracować z instytucjami czy placówkami naukowymi oraz biznes, który będzie chciał wspierać inne projekty. Moim osobistym marzeniem jest założenie funduszu wspierającego wchodzących na rynek przedsiębiorców. Doskonale wiem, jak trudno się utrzymać przez pierwsze 2-3 lata, kiedy kończą się preferencyjne stawki za prowadzenie działalności gospodarczej czy też dotacje unijne. Chcemy wspierać idee i ukierunkować młodych przedsiębiorców. Wspierać ich codzienną działalność, dba o ich rozwój, wizerunek i promocję w mediach. Zakładając PAP w 2011 roku zależało mi, aby była to instytucja nieco zbliżona np. do PARP-u, ale jednak niezależna od rządu i komercyjna.

Rozmawiała Małgorzata Wawak

Wywiad z Krzysztofem Szlągą, prezesem LW Bogdanka S.A.

LW BOGDANKA S.A. jest najnowocześniejszą i najbardziej efektywną kopalnią węgla kamiennego w Polsce oraz częścią Grupy Kapitałowej Enea, jednego z liderów rynku energetycznego. Spółka wyróżnia się wynikami finansowymi, wydajnością wydobycia węgla oraz planami inwestycyjnymi.

Grupa Kapitałowa Lubelskiego Węgla Bogdanka pod koniec września podpisała z Enea Wytwarzanie Sp. z o.o. aneksy do obowiązujących umów wieloletnich. Co jest ich przedmiotem?

Rozszerzają one zakres współpracy pomiędzy obiema firmami określającymi do Grupy Enea oraz określającymi cenę i wolumeny dostaw – w kolejnych latach. Kontrakt obowiązuje do 2036 r., przy czym do 2025 r. jego wartość to blisko 9 mld zł. To potężne wolumeny i potwierdzenie korzyści jakie wiążą się dla Bogdanki z wejściem do Grupy Enea i budowaniem wspólnie nowoczesnego koncernu surowcowo-energetycznego. Większy wolumen dostaw do naszej spółki-matki oznacza wyższe bezpieczeństwo poziomów wydobycia w LW Bogdanka oraz umocnienie pozycji rynkowej naszej firmy w obecnej trudnej sytuacji na polskim rynku węgla. To także jeszcze większe wzmocnienie relacji biznesowych obu firm, tym razem już w ramach jednej grupy kapitałowej: Bogdanka od lat jest najważniejszym dostawcą dla Enei, a Enea – największym klientem Bogdanki.

jszy udział w naszej sprzedaży. Możliwość długoterminowego planowania produkcji przeloży się pozytywnie na naszą pozycję kosztową, co jest niezwykle ważne w obecnej złożonej sytuacji na polskim rynku węgla. Naszym celem jest pozostanie najbardziej efektywną i najnowocześniejszą kopalnią węgla kamiennego w Polsce.



Krzysztof Szląga - prezes zarządu LW Bogdanka S.A.

Bogdanka przedłużyła też w ostatnim czasie umowę z Elektrownią Polaniec (ENGIE Energia Polska S.A.). Co to oznacza dla Spółki?

Kożeniece i Polaniec to fundament naszego działania w średnim terminie, ponieważ dzięki tym umowom w najbliższych pięciu latach mamy solidne podstawy do długoterminowego planowania naszej produkcji. Oczywiście mamy też innych klientów, ale dostawy do nich mają mnie-

o ok. 200-350 mln ton, wobec ok. 230 mln ton obecnie. Oznacza to możliwość przedłużenia żywotności kopalni nawet do 2080 roku.

Czy Spółka planuje w najbliższym okresie rozbudowę kopalni Bogdanka? Chodzi o kwestię planów zagospodarowania i poszerzenia wydobycia o złoża Ostrów.

Zakończyliśmy latem wiercenia badawcze, jesteśmy w trakcie opracowania projektu zagospodarowania złoża. W I kwartale 2017 roku chcemy wystąpić do Ministra Środowiska z wnioskiem o udzielenie koncesji wydobywczej dla złoża Ostrów. Dzięki uzyskaniu dostępu do tego złoża, zasoby operacyjne Spółki mogą wzrosnąć

o ok. 200-350 mln ton, wobec ok. 230 mln ton obecnie. Oznacza to możliwość przedłużenia żywotności kopalni nawet do 2080 roku.

W ostatnim czasie LW BOGDANKA S.A. została wyróżniona różnymi branżowymi nagrodami, m.in za Raport o Społecznej Odpowiedzialności Biznesu, otrzymała także tytuł „Lidera bezpieczeństwa w przemyśle”. Z której z nich jest Pan szczególnie zadowolony?

Zasady społecznej odpowiedzialności biznesu od lat stanowią integralną część strategii rozwoju Bogdanki. Nasza Spółka od wielu lat wchodzi w skład prestiżowego RESPECT Index, skupiającego spółki notowane na głównym rynku warszawskiej GPW, które w najwyższym stopniu spełniają wymagania w zakresie poszanowania środowiska naturalnego, działań na rzecz rozwoju i bezpieczeństwa pracowników oraz środowisk lokalnych, a także ładu korporacyjnego. Publikacja raportu zintegrowanego jest więc dla nas naturalnym wyrazem stosowania zasad przejrzystości i odpowiedzialności społecznej w relacjach z naszymi interesariuszami, do których należą także inwestorzy giełdowi. Bardzo cieszymy się, że jakość naszego Raportu Zintegrowanego została tak wysoko oceniona przez jury konkursu. Jestem równie dumny z otrzymanego tytułu „Lidera bezpieczeństwa w przemyśle”. Bezpieczeństwo od początku działalności Bogdanki jest jednym z naszych priorytetów i cieszymy się, że jest to doceniane. ■

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2016 - LAUREAT

Tworzymy innowacje

O innowacyjnych projektach w skali globalnej, współpracy z przemysłem oraz rozwoju Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej z prof.dr hab. inż. Edwardem Chlebusem (Centrum Doskonałości CAMT i Fraunhofer Project Center) rozmawia Dawid Chmura.

Na czym polega fenomen projektu AMPHORA i dlaczego jest on tak istotny dla przemysłu lotniczego?

Technologie hybrydowe i technologie przyrostowe to, najprościej mówiąc, technologie przetwarzające proszki metali, polimerów i ceramiki w gotowy produkt bez strat materiałowych, występujących w tradycyjnych technologiach. Zatem, budujemy przedmiot nie otrzymując żadnych odpadów przy jego wytwarzaniu. Największą zaletą projektu jest możliwość stworzenia struktury przedmiotu o dowolnym kształcie geometrycznym i funkcjonalnym. Dzięki temu można ją wykorzystywać w produkcji małoseryjnej elementów występujących w przemyśle lotniczym, gdzie bezpieczeństwo, jakość i niezawodność są czynnikami, które decydują o jakości rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych. Jako, że głównym wykonawcą i beneficjentem projektu jest PZL Mielec, to strona właścicielska, amerykańska firma Sikorsky Helicopters pozytywnie ocenia realizację zadań badawczych i rozwojowych.

Jaka jest skala projektów realizowanych przez Wydział Mechaniczny? Inicjatorem przedsięwzięcia naukowo-badawczego na Wydziale Mechanicznym jest też Centrum Zaawansowanych Systemów Produkcyjnych (CAMT), które od 8 lat posiada status centrum związanego ze światowym lide-

rem w obszarze badań przemysłowych, jakim jest Fraunhofer Gesellschaft. Projekt technologii



prof. Edward Chlebus

hybrydowych obrazuje skalę prowadzonych przez nas przedsięwzięć, które bardzo często wykraczają poza ramy krajowe. Jesteśmy znani w świecie, czego efektem są propozycje współpracy od amerykańskich i europejskich firm oraz instytucji naukowych. Z wielką przyjemnością mogą poinformować, że jako jedyna polska jednostka badawcza zakwalifikowaliśmy się do ostatniego etapu europejskiego programu Teaming, finansowanego przez Komisję Europejską, w ramach którego tworzymy Wrocławskie Centrum Doskonałości w obszarze Technologii Laserowych i Sensoryki. Bliźniacze projekty zostały też skierowane i ocenione pozytywnie przez Fundację Nauki Polskiej

oraz Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

Jak kształtuje się Państwa współpraca z przemysłem?

Przy Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej działa Konwent przemysłowy, złożony głównie z przedstawicieli firm globalnych, ale także MŚP. Ponadto Politechnika Wrocławska jest *core member* europejskiego programu badawczego Knowledge and Innovation Communities (KIC) w obszarze najnowszych technologii wytwarzania, który też wspiera przedsięwzięcia badawczo-rozwojowe realizowane wspólnie z przedsiębiorcami. W tym celu tworzymy Regionalne Centrum Innowacji, które będzie wspomagać jednostki przemysłowe i badawcze w pozyskiwaniu projektów. Program potrwa 7 lat, a jego budżet wyniesie około 800 mln euro. Tu pozytywnie oceniam politykę finansowania badań i rozwoju prowadzoną przez NCBiR, gdzie wiele priorytetów zawartych w programach sektorowych i strategicznych, w których beneficjentami są przedsiębiorcy, jest zgodnych z priorytetami europejskimi, co ułatwia generowanie innowacyjnych i aplikacyjnych kierunków badań. By taka współpraca miała dużą skuteczność, należy postrzegać ją w skali globalnej, a nie tylko lokalnej widzenia przez pryzmat swojego miasta lub regionu.

Dziękuję za rozmowę.

Polska może być dumna

Największy prywatny koncern zbrojeniowy w Polsce tworzy unikatowe rozwiązania i produkty, które znajdują zastosowanie w branży zbrojeniowej na całym świecie. Skrupulatnie wykorzystuje współczesne osiągnięcia nauki i jest jedną z najbardziej znaczących i innowacyjnych firm nie tylko przemysłu obronnego. O sukcesach Grupy WB mówi prezes zarządu – Piotr Wojciechowski.

WB Electronics S.A. jest liderem WB Group – największej prywatnej grupy przemysłowej pracującej na rzecz obronności państwa. Od lat rozwija kolejne obszary zastosowań elektroniki i informatyki w technice wojskowej. Na jakich fundamentach udało się zbudować tak wysoką pozycję na rynku?

Najważniejsze punkty, na których opieramy naszą strategię to: niezależność technologiczna i konsekwentna realizacja projektów. We wszystkich naszych działaniach korzystamy z efektu synergii, realizując jeden produkt – automatycznie generujemy rozwój technologii w wielu obszarach działania całej Grupy WB. Wymuszamy akcelerację możliwości tworzenia różnych technologii przez te same zespoły ludzkie, dzięki temu znacznie przyspieszamy nasz rozwój. Konsekwencja, wytrwałość oraz wiara w ciągły rozwój czyni naszą firmę jedną z najlepszych w Polsce i coraz bardziej znaczącą wśród firm zbrojeniowych na świecie. Koncentrując swój wysiłek w określonych niszach, jesteśmy w stanie wygrywać z największymi koncernami lepszą jakością oraz dopasowaniem się do potrzeb klienta.

Jakie projekty są największym sukcesem grupy WB?

Produkcja bezzałogowych statków powietrznych, to nasz główny znak rozpoznawczy. Natomiast największe przychodów przynoszą spółce systemy dowodzenia oraz łączno-



Piotr Wojciechowski - Prezes zarządu WB Electronics

ści. Naszym ogromnym sukcesem na rynku międzynarodowym jest cyfrowy system FONET, produkowany na licencji w USA i dwóch innych krajach. Na początku XXI w. z polski wyszedł system, który zbudował nową wizję systemów łączności wewnętrznej w pojazdach. Podstawową jego funkcją jest zapewnienie cyfrowej łączności glo-

sowej w oparciu o dostępne środki łączności, integruje on także wyposażenie elektroniczne pojazdu, steruje sieciami przewodowymi i radiowymi. Jest to bardzo nowoczesny i przetestowany w boju na setkach pojazdów sieciowy system wymiany danych. Naszym kolejnym flagowym produktem jest system dowodzenia i kierowania ogniem artylerii TOPAZ, który stworzyliśmy na podstawie wymagań polskiego wojska. Wykonaliśmy go w sposób nowatorski, stwarzając system, który jest łatwy i przyjazny w obsłudze. Eksportujemy go do kilku krajów, i jest to wielki sukces polskiej myśli technicznej, gdyż jako pierwsi w historii Polski eksportujemy cały kompleksovny system dowodzenia. W 2009 roku objęliśmy udziały we FLYTRONIC Sp. z o.o. i tu możemy pochwalić się dwoma wspaniałymi sukcesami. Kiedy ok. 10 lat temu zaczęliśmy tworzyć system BSL FlyEye to nikt nie przypuszczał nawet, żeby mini samoloty bezałogowe spełniały funkcje rozpoznawcze. Wtedy były one traktowane jako systemy obserywacyjne, a to ogromna różnica z punktu widzenia technologicznego. System rozpoznawczy po-

ciągnął za sobą potężny rozwój i ruch na rynku. Byliśmy jednym z pierwszych i mamy jedno z najlepszych rozwiązań, co potwierdzają kolejne przetargi oraz bardzo dobre i skuteczne działania w warunkach wojennych. Jest to sukces

i jest to nasza duma. Są to radiostacje modułowe i można je konfigurować zgodnie z aktualnymi potrzebami użytkownika, w tym przypadku żołnierza, z pomocą odpowiedniej i prostej w użyciu aplikacji. Kolejna nasza spółka



FlyEye - Bezałogowy statek powietrzny

killudziesięcioosobowego zespołu młodych polskich inżynierów. Przyszłość to BSL MANTA, tu ilość inwencji technologicznej jest ogromna, to taki „polski F-35”, czyli obiekt, który potrafi się podnieść pionowo, zawisnąć w powietrzu i przejść w ruch poziomy jak samolot, tylko z taką różnicą, że my robimy to w skali małego bezałogowego samolotku, co powoduje, że poziom wyzwania inżynierskiego jest jeszcze większy. Na uwagę zasługuje system BSL ŁOŚ nagrodzony Defenderem na MSPO2016 – to wspaniały, dojrzaly i proekspertowy system. W 2011 roku do grupy dołączyła spółka RADMOR S.A., która jest największym w Polsce producentem radiostacji UKF FM. Tam powstała nowa rodzina radiostacji SDR COMP@N – radiostacje programowalne to pierwsza liga światowa,

AREX Sp. z o.o. to lider w Grupie WB jeśli chodzi o systemy automatyki wojskowej i specjalne rozwiązania dla kolejnictwa. AREX to kilkudziesięcioosobowy zespół projektantów zajmujący się systemami z zakresu elektromotyryki, posiadający unikalne technologie w zakresie przetwarzania energii DC/DC i falowników. MindMade Sp. z o.o. mieszcząca się w samym centrum Warszawy blisko Politechniki Warszawskiej, to firma typowo inżynierska, stanowiąca zaplecze badawczo-rozwojowe w projektach z dziedziny łączności specjalnej, systemów GSM i CDMA. Spółka jako pierwsza w Polsce wprowadziła system, do zarządzania i pomiarów przepływu energii elektrycznej SMART GRID. W tej chwili obsługujemy na północno kraju wspólnie ze spółką Polkomtel kilkaset tysięcy liczników energetycznych,

w których mierzymy zużycie prądu. Daje to ogromne oszczędności i ma to ogromne znaczenie gospodarcze, bo można dzięki temu tym prądem zarządzać.

W jaki sposób spółka odnajduje się w obecnym procesie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP?

Przede wszystkim uczestniczymy w wielu programach i projektach, głównie artyleryjskich. Jesteśmy dostawcą radiostacji i jedynym producentem systemów bezałogowych. Nasza rola jest widoczna i doceniana przez MON, dzięki czemu jesteśmy jednym z najbardziej istotnych partnerów również dla spółki PGZ. Jesteśmy liderem Polskiej Platformy Technologicznej Systemów Bezałogowych i razem z naszymi konsorcjantami posiadamy ogromny potencjał, a dotychczasowymi osiągnięciami udowodniamy, że potrafimy budować i eksportować systemy bezałogowe. Siłą naszego przedsiębiorstwa są nowoczesne systemy łączności. Uczestniczymy także w sztandarowym projekcie modernizacji armii TYTAN w ramach zawiązanego, w celu stworzenia „żołnierza przyszłości”, konsorcjum. Inwestycje, które państwo przeznacza na przemysł obronny są niezwykle ważne, ponieważ mają nie tylko służyć podniesieniu naszych zdolności obronnych, ale także budować zdolności proekspertowe, aby w przyszłości odciążyć podatników od utrzymywania tego przemysłu i mamy nadzieję, że WB Group będzie miała istotny wkład w ten proces.

Rozmawiał Wojciech Grabarczyk

Przedsiębiorczości
Forum
Zapraszamy do e-wydania
www.forum-przedsiębiorczosci.pl



POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2016 - LAUREAT

Wyższa Szkoła Medyczna w Legnicy

Efektywność i jakość świadczeń medycznych w każdym kraju kształtowane są głównie przez czynniki takie, jak wiedza i umiejętności pracowników. To wymaga odpowiednio przygotowanych programów kształcenia i specjalności, które uzupełniają nieustanny niedobór kadry.

Wyższa Szkoła Medyczna w Legnicy została utworzona w 2003 r. Ówczesny Minister Edukacji Narodowej i Sportu w dniu 9 stycznia 2004 r. wydał decyzję o udzieleniu pozwolenia na utworzenie Wyższej Szkoły Medycznej LZDZ w Legnicy oraz na prowadzenie kształcenia na studiach zawodowych na kierunku „Pielęgniarstwo”, w specjalności „Pielęgniarstwo ogólne”. Od dnia 21 lipca 2011 r. uczelnia nosi obecną nazwę. Swoim trwałym dorobkiem wpisuje się w pejzaż akademicki Legnicy i Dolnego Śląska. Z powodzeniem realizuje swoją podstawową misję – kształcenie pracowników dla sektora służby zdrowia, zdolnych do pełnej realizacji swoich umiejętności w zakresie ochrony zdrowia i ratowania życia ludzkiego. Wyższa Szkoła Medyczna w Legnicy zapewnia uzyskanie, podwyższenie i uzupełnianie kwalifikacji zawodowych, uwzględniających potrzeby i oczekiwania odbiorców oraz pracodawców, a także spełniających wymogi profesjonalizmu zawodowego. Równocześnie nieustannie poszerza ona swoją ofertę edukacyjną, kreuje nowe kierunki studiów zgodnie z potrzebami regionu. Efektem powyższego jest otrzymanie w 2007 r. zezwolenia na prowadzenie kolejnych kierunków studiów na poziomie pierwszego stopnia tj. „Ratownictwo medyczne” i „Zarządzanie”, natomiast w 2011 r. studiów na poziomie drugiego stopnia na kierunku „Pielęgniarstwo”. Ich uruchomienie było spowodowane ogromnym zapotrzebowaniem m. in. ze strony własnych absolwentów z dyplomem

licencjata pielęgniarstwa. Od chwili powstania uczelnia jest doskonale przygotowana kadrowo, programowo i organizacyjnie, do realizacji zadań dydaktycznych

uczelnia stanowią ludzie. Władze czynią usilne starania, aby pozyskać kadrę naukowo-dydaktyczną zapewniającą realizację standardów nauczania na naj-



Uczelnia od 13 lat kształci personel medyczny dla Dolnego Śląska i pozostałych regionów

w kształceniu pielęgniarek i ratowników medycznych. Jest jednym z liderów w kraju w zakresie liczby absolwentów tzw. studiów pomostowych na kierunku „Pielęgniarstwo”. Dotychczas mury uczelni opuściło ogółem 2606 absolwentów, w tym: 2020 z tytułem licencjat pielęgniarstwa, 411 z tytułem magister pielęgniarstwa, 175 z tytułem licencjat ratownictwa medycznego. Uczelnia zapewnia kształcenie przede wszystkim osobom z województwa dolnośląskiego i lubuskiego, ale też z innych dalszych części kraju i zagranicy. Chlubny rozdział w działalności dydak-

tycznej uczelni stanowią ludzie. Władze czynią usilne starania, aby pozyskać kadrę naukowo-dydaktyczną zapewniającą realizację standardów nauczania na naj-

nalnymi w ich organizacji byli i są m.in.: Dolnośląska Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych we Wrocławiu, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Legnicy, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Legnicy, a także Pogotowie Ratunkowe w Legnicy. W debatach naukowych w zależności od tematyki uczestniczą przedstawiciele samorządów terytorialnych, organizacji społecznych, placówek ochrony zdrowia, administracji oświatowej, pedagogów szkolni, pracownicy instytucji pomocy społecznej, przedstawiciele komend straży pożarnej, pogotowia ratunkowego, stacji sanitarno-epidemiologicznych i studenci. Od 2008 r. uczelnia rozpoczęła wydawanie własnych seryjnych zeszytów naukowych pt. Acta Scholae Medicinae Legnicensis. W zeszytach prezentują swoje prace młodzi naukowcy oraz absolwenci, których prace dyplomowe charakteryzują się wysokim poziomem merytorycznym. W chwili obecnej Wyższa Szkoła Medyczna w Legnicy oczekuje na decyzję Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie złożonego wniosku o nadanie uprawnień Wydziałowi Farmacji do prowadzenia kształcenia na poziomie jednolitych studiów magisterskich, o profilu praktycznym na kierunku „Farmacja”. Pozytywną opinię w tej sprawie w dniu 19 listopada 2015 r. wydało Prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej. ■

Coaching układu odpornościowego

Dolnośląskie Centrum Transplantacji Komórkowych, kierowane przez prof. dr. hab. Andrzeja Lange, daje nadzieję na leczenie chorób uważanych za nieuleczalne.

Wrocławski zespół specjalistów pracuje nad odtwarzaniem części narządów ludzkich poprzez użycie komórek macierzystych. Obecnie mamy szereg narzędzi, które zmieniają pozytywnie odporność, powodując ustąpienie nowotworu – wstrzymują jego rozwój i prowadzą człowieka do zdrowia i lepszej jakości życia. To są zagadnienia najbardziej współczesne i dające nadzieję na zdrowie i lepszą jakość życia. Pierwsze zabiegi dotyczące odtworzenia naczyń krwionośnych wykonano w 2003 r. i okazało się, że ich efekty były bardzo pozytywne. Dzięki temu, aktualnie istnieje wiele praktycznych, klinicznych sposobów wykorzystania regeneracji w odtworzeniu skrajnie uszkodzonego narządu. – Wykonywane są dziesiątki badań odnośnie uszkodzenia rdzenia kręgowego, które świadczą o tym, że możemy go zregenerować. W zasięgu wzroku jest również wspomaganie odtwarzania narządów wewnętrznych nerek, wątroby potrafimy zmniejszyć następstwa degeneracyjnych zmian dużych stawów. Prace związane z badaniem komórek macierzystych pozwalają również na odtworzenie potencjału immunologicznego pacjenta i są już wykorzystywane m.in. przy zwalczaniu białaczki. Prace te prowadzimy dzięki grantowi Narodowego Centrum Badań i Rozwoju Inomed. Wyniki tych badań są już teraz wykorzystywane w praktyce klinicznej – mówi prof. Andrzej Lange. W dość krótkim czasie nastąpił istotny przełom w leczeniu nowo-

tworów, natomiast stu procentowego lekarstwa jeszcze nie ma. Rak jest związany z procesem starzenia się organizmu, ponieważ po ukończeniu 30. roku życia, każdy człowiek kumuluje w sobie coraz większą liczbę uszkodzonego materiału genetycznego, a to prowadzi do nowotworu. Jedyną możliwością, aby powstrzymać falę rosnącego zagrożenia nowotworem jest zadbanie i wspomaganie odporności ustroju, aby komórki odpornościowe rozpoznawały komórkę, która ma zmieniony układ genetyczny ze sporządzoną nieprawidłowością na błonie komórkowej i ją niszczyły. – Potrafimy już przy pomocy podania odpowiednich leków tak zmienić odporność ustroju, aby w sposób istotny zniszczyć nowotwór (np. czerniaka), ale droga postępu wiedzy ku temu, aby układ odpornościowy rozpoznawał nowotwór, zanim będzie jawnie klinicznie – dodaje prof. A. Lange. Aktualnie zespół prof. Langego DCTK i Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN pracuje nad określeniem efektywności klinicznej wykorzystania komórek odpowiedzialnych za odtwarzanie poszczególnych fragmentów organów ustroju. Nauka pozwala na rozpoznanie komórek, które odtwarzają naczynia krwionośne, chrząstki czy tkanki. Bardziej złożone zadanie, to odtworzenie części narządu w laboratorium tak, aby można było wszczepić go człowiekowi. Wygląda na to, że świat czeka innowacyjna rewolucja.

Wojciech Grabarczyk

Nowoczesność z tradycjami

Historia Inofamy S.A. sięga lat 80. XIX wieku, kiedy to w Inowrocławiu powstała „Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych oraz Warsztatów Reparatywnych Głogowski i Syn”. Od tego czasu zmieniło się właściwie wszystko, łącznie z lokalizacją, natomiast nie zmieniają się wartości, jakimi kierują się zarządzający fabryką tj. jakość świadczonych usług oraz otwartość na klienta. Dziś INOFAMA S.A. to przede wszystkim firma, która jest znana zarówno w Polsce, jak i Europie. O tym, jak ważne są usługi, a także na czym polega działalność spółki, Paulina Jaworska rozmawia z zarządem spółki.

Jak wygląda rynek cynkowni w Polsce?

Dyrektor Janusz Łuczak: W Polsce działa ponad 60 nowoczesnych zakładów, które w roku 2015 zabezpieczyły ok. 670 tys. ton konstrukcji i wyrobów ze stali. Polska jest rynkiem z dużym potencjałem i według analiz z 2015 roku zajmuje 4. miejsce w Europie pod względem ilości ocynkowanych konstrukcji i wyrobów. Cynkowanie ogniowe (zanurzeniowe) jest jedną z najlepszych i szeroko stosowanych metod zabezpieczania konstrukcji stalowych przed korozją. Ze względu na wieloletnią trwałość powłoki, okazuje się bardziej opłacalne niż stosowanie powłok malarskich. Prawidłowo wykonana powłoka cynkowa w zależności od agresywności środowiska, w którym jest eksploatowana, zapewnia 50-letnią skuteczność ochrony antykorozyjnej. Ta metoda

osiągnęła wysoki stopień zaawansowania merytorycznego i technologicznego.

Poza wymienionymi wyżej zalecaniami należy dodać, że jest to zabezpieczenie ekologiczne, wykonane zgodnie z wymaganiami



Zakład Konstrukcji Stalowej

normy PN-EN ISO 1461 oraz DAST022. Firma posiada pozwolenie zintegrowane dla instalacji ocynkowni od 2005 roku. Udział

INOFAMY w rynku usług cynkowniczych to około 4,5 proc. Cynkowanie ogniowe stosujemy już od lat 50. ubiegłego wieku, mamy więc olbrzymie doświadczenie, stąd wysoka jakość świadczonych przez nas usług w tej

nologicznych z wannami cynkowniczymi to: 5x1,8x2 metry, 5x1,65x3,3 metry i 5x1,45x3,3 metry. INOFAMA S.A. jest członkiem Polskiego Towarzystwa Cynkowniczego, które zajmuje się promocją zalet cynkowania ogniowego oraz współpracą między cynkownikami a środowiskiem naukowym w kraju (uczelnie i instytuty badawcze).

Jak na tym tle prezentuje się INOFAMA?

Prezes Marek Borowski: Od dłuższego czasu przechodzimy proces restrukturyzacji, w ramach której wydzielono dwie zorganizowane części przedsiębiorstwa, co pozwoliło między innymi na optymalizację kosztów. INOFAMA S.A. znana jest w Polsce, ale głównie eksportuje do krajów takich, jak Francja, Niemcy, Szwajcaria, Czechy czy Skandynawii. Jest to głównie branża rolnicza, recykling, przemysł

dziedzinie. Nasze atuty to wszechstronność i krótkie terminy wykonania usługi cynkowania ogniowego. Wymiary naszych linii tech-

samochodowy, zbiorniki i cysterny do wody – mamy własną gamę cystern, które uzyskały homologację na rynku francuskim. Około 90 proc. naszych usług i produktów eksportujemy. Na-

samym poziomie i zatrudniamy 365 osób, oczywiście dajemy również miejsca pracy naszym kooperantom. Praca w metalurgii jest bardzo wymagająca, ale dająca dużo satysfakcji.



Cynkownia w trakcie pracy

szą przewagę stanowi doświadczona kadra oraz własne biuro konstrukcyjno-technologiczne dysponujące zaawansowanymi systemami wspomagającymi projektowanie. Został u nas także wdrożony nowoczesny system zarządzania produkcją ERP. Poza aspektami jakościowymi jesteśmy wyróżnianą firmą, m.in. w licznych rankingach między innymi Złotej Setki Pomorza i Kujaw czy w zeszłym roku tytułem Lider Rozwoju Regionalnego.

Jak duża jest spółka pod względem kadrowym?

Od kilku lat pozostajemy na tym

Jakie mają Państwo plany rozwojowe?

Jesteśmy jednoosobową spółką Skarbu Państwa, sklasyfikowaną jako duże przedsiębiorstwo, w związku z czym, mamy utrudnioną możliwość uzyskania dofinansowań ze środków unijnych. Pomimo tego, zmie-

niamy park maszynowy, inwestując w nowe technologie, maszyny i urządzenia. Ponadto mamy plany dotyczące budowy nowoczesnej ocynkowni ogrzewanej gazem. Staramy się pozyskać na to środki, bo mimo sprzyjającej koniunktury, jest to bardzo kosztowna inwestycja. Wpisuje się to w naszą strategię związaną z modernizacją i rozbudową potencjału wytwórczego INOFAMY w obszarach przygotowania produkcji, co będzie miało przełożenie na wzrost konkurencyjności na rynku. ■



LIDER ROZWOJU REGIONALNEGO 2016 - LAUREAT

POLSKA NAGRODA INNOWACYJNOŚCI 2016 - LAUREAT

Kooperacja samorządów

Tomaszów Mazowiecki, miasto położone w samym sercu Polski, właśnie dokonuje swoistego skoku rozwojowego. Ekologia, gospodarka, sport, a już niedługo także innowacyjność – to główne wytyczne inwestycji, które nie byłyby możliwe bez współpracy, o której mówi Prezydent Marcin Witko.

Tomaszów Mazowiecki ma szansę w najbliższych latach przetrwać na inwestycje więcej niż w ciągu ostatnich 25 lat...

Jest to efekt kooperacji pomiędzy samorządami – miastem, powiatem, gminą wiejską oraz sejmikiem województwa łódzkiego. Jest to głównie inwestycja w infrastrukturę drogową, mającą na celu poprawę komfortu życia mieszkańców oraz otwarcie nowych przestrzeni dla inwestorów. Współpraca ta układa się również bardzo dobrze. Najlepszym przykładem jest powstanie nowego centrum handlowego w stylu rustykalnym, nawiązującym do historycznego Tomaszowa, obiekt z duszą i charakterem. Przedsiębiorcy to ważny element polityki miasta.



Prezydent Marcin Witko

gi projekt to uzbrojenie terenów inwestycyjnych.

Obecnie najważniejszą inwestycją jest jednak pierwsza w Polsce Hala Lodowa.

Tak, 10 września miało miejsce podpisanie i wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę. Inwestycja prowadzona jest pełną parą, planowane oddanie obiektu jest na koniec maja 2017. Będzie ona dla miasta nośnikiem promocyjnym, nie tylko przez sport, ale też imprezy promocyjne. Pojawiają

się pierwsze zapytania ofertowe odnośnie możliwości promowania się na tym obiekcie, prowadzenia targów, Tomaszów w końcu jest logistycznym centrum kraju. To musi być inwestycja, która nie tylko będzie służyć rekreacji, mieszkańcom czy sportowcom, ale też taka, która będzie sama się finansować. Nie udało by się to bez wsparcia Ministerstwa Sportu.

Planują Państwo też duże projekty ekologiczne.

Zakupimy całkiem nowy tabor autobusów hybrydowych i budujemy nową bazę transportową. Damy mieszkańcom możliwość korzystania z bezpłatnej komunikacji miejskiej za pomocą Karty Tomaszowianina, co ma wpłynąć przede wszystkim na poprawę jakości powietrza. Planujemy również zastosowanie alternatywnych źródeł czystszej energii do ocieplania miasta oraz inwestycje związane z gazownictwem. Zakończyliśmy budowę nowoczesnej oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnych. Jest to także duże udogodnienie dla przedsiębiorców.

Jak Pan podsumuje rok 2016?

To był niesłychanie udany rok, a jest to tylko i wyłącznie początek dużo większych zadań, podjęliśmy szereg działań, które mogą nas stawić w centralnym miejscu w zakresie innowacyjności, o tym jednak dopiero za kilka miesięcy. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować samorządowi, przedsiębiorcom i rządowi.

Rozmawiała Paulina Jaworska

Technologia przyszłości

Nowoczesne budownictwo to nie tylko imponujące projekty architektoniczne, ale także innowacyjne materiały budowlane, które mają coraz lepsze parametry jakościowe. GRC Technologie odpowiada na zapotrzebowanie rynku, produkując materiały budowlane, bez szkody dla środowiska.

GRC Technologie, to przede wszystkim produkcja innowacyjna i ekologiczna, służąca celom ochrony środowiska. Działalność spółki polega na wykorzystaniu surowców odpadowych, m.in. popiołów, w tym fluidalnych żużli, gruzów, rozbiórkowych, odpadów drzewnych i osadów ściekowych, do produkcji wysokojakościowych wyrobów dla budownictwa, sektora energetyki oraz rolnictwa. Odpady te będą uszlachetniane poprzez destrukcję, w oparciu o własne know-how w innowacyjnych procesach technologicznych, wykorzystujących udzielone patenty oraz licencje. Działalność spółki w 14 punktach pokrywa się z wykazem Krajowych Inteligentnych Specjalizacji, a innowacyjność projektu została udokumentowana opiniami ośrodków naukowych.

GRC Technologie korzystając z patentów AGH w Krakowie pochodzących z programu badawczego INITECH, wprowadziła na rynek wyroby chemii budowlanej na bazie popiołów fluidalnych. Wyroby te w niczym nie ustępują tradycyjnym produktom chemii budowlanej, powstałym na bazie cementu, wapna i popiołów lotnych krzemionkowych. – Aby wykorzystać szerzej naszą wiedzę w temacie mieszanek cementowych, podjęliśmy decyzję o rozpoczęciu produkcji chemii budowlanej. Realizacja tego projektu rozpoczęła się w roku 2014, poprzez uzyskanie pierwszego finansowania z Agencji Rozwoju Przemysłu ARP Venture. Kolejnym krokiem było uruchomienie nowoczesnej, zautomatyzowanej

linii technologicznej do produkcji sypek chemii budowlanej, finansowanej przy współudziale środków WFOŚiGW w Krakowie. Linia ta, dzięki pełnej automatyzacji, eliminuje czynnik błędny ludzkiego podczas produkcji, gwarantując wysoką jakość i zgodność z zadaną recepturą – informuje Michał Sala, dyrektor ds. strategii i rozwoju.

W zakładzie w Skawinie, otwartym 27 czerwca br., produkowane są m.in. zaprawy tynkarskie i murarskie, kleje do glazury i gresu, posadzki, a także beton architektoniczny GFRC tj. beton zbrojony włóknem szklanym. W tej technologii wykonuje się płyty i okładziny elewacyjne oraz elementy dekoracyjne i użytkowe, takie jak deski tarasowe, ogrodzenia, donice, ławki, kosze.

Spółka prowadzi aktualnie prace nad innowacyjnym materiałem dla budownictwa – tzw. lekkim betonem, którego parametry wytrzymałościowe pozwalają na wznoszenie budynków o wyso-

kich parametrach izolacyjnych ścian, takich samych, jak przy izolacji styropianem lub wełną mineralną. W przygotowaniu jest również opracowanie mało- i wielkogabarytowych płyt warstwowych termoizolowanych z okładziną dwustronną. Konstrukcja taka pozwala na szybkie wznoszenie budynków mieszkalnych, obiektów kubaturowych i modułowych. Początkowa zdolność produkcyjna wynosić będzie 300m² na dobę.

Drugim filarem oferty firmy będzie produkcja w zakresie biomasy i innowacyjnego przetwarzania drewna. Drewno zostanie poddawane procesom technologicznym, które spowodują nadanie jemu wysokich parametrów fizycznych zwiększających jego wytrzymałość.

– Obecnie rozpoczynamy inwestycję w węzeł betoniarski, dzięki któremu możemy produkować szeroką gamę prefabrykatów na potrzeby rynku lokalnego – podsumowuje Sala. ■



GRC Technologie Sp. z o.o., 30-050 Skawina, ul. Energetyków 1, tel. 13 931 14 48, e-mail: biuro@grctechnologie.pl

Okno na Europę

Innowacyjne rozwiązania kojarzą nam się zwykle z nowoczesnymi technologiami i skomplikowanymi badaniami naukowymi. A jak innowacyjność wkracza do polskich domów w postaci okna? O nowym systemie OVLO i rozwoju tej branży w Polsce, z Pauliną Jaworską rozmawia Mariusz Kazimierz Witek, prezes firmy Dobroplast.

Na czym polega innowacyjność systemu OVLO?

W naszej branży cykl rozwojowy produktu trwa kilka lat, a rynek w 80 proc. zdominowany jest przez rozwiązania mające ponad dziesięcioletnią historię. Producent okien komunikują innowacje, które zwykle są inicjatywą ich dostawców (profile, szkło zespolone, okucia) dlatego często bardziej koncentrują się na interesie dostawcy niż klienta. W rezultacie klient końcowy czuje się zdezorientowany i ostatecznie wybiera to, co sprawdzone. Stąd cała zachowawczość w postawach konsumentów. Dobroplast jako jedna z kilku (z ponad tysiąca producentów okien w Polsce) firm kontroluje w 100 proc. proces badawczo-rozwojowy i produkcyjny. Okna OVLO to nasze autorskie rozwiązanie. Nie jest to w roz-

mieniu absolutnym nowa technologia, ale efektywna kombinacja kilku rozwiązań technologicznych tworzących wartościowy pakiet energooszczędny. Po pierwsze odpowiada on na rosnące wymagania dotyczące oszczędności energii. I to nie tylko w zimie, ale również w lecie, bo przecież ze względu na upalne lato rosną wydatki na klimatyzację. Za ten pakiet trzeba dopłacić, ale niezależne badanie potwierdziło, że dodatkowe koszty tej funkcji dla właściciela 60-metrowego mieszkania zwracają się po 3 latach. Z pewnością warto. Po drugie okno OVLO zapewnia w standardzie funkcję mikrowentylacji. Jakość powietrza, którym oddychamy ma kolosalne znaczenie dla zdrowia. Cześć klientów o tym zapomina albo po prostu nie chce (z powodów finansowych) o tym

pamiętać. Dbamy o ich komfort i nie wymagamy za to wynagrodzenia.

Uruchomiłiście Państwo dział badawczo-rozwojowy. Nad czym obecnie pracuje?

Dział ten został stworzony, aby analizować trendy rynkowe, lepiej rozumieć nasze dwie grupy docelowe: inwestorów indywidualnych (80 proc. nabywców w Polsce – tych, którzy zmieniają okna albo budują domy) oraz instalatorów. Pełna satysfakcja klienta jest możliwa dzięki idealnemu połączeniu wysokiej jakości okna i profesjonalnej instalacji. To też rodzaj innowacji. Patrzymy na proces zaspokajania potrzeb klienta holistycznie. Oznacza to konieczność wzięcia pod uwagę rolę i jakości instalatora. Jesteśmy w trakcie projektowania dużego centrum szkoleniowego, które będzie miejscem komunikacji mandatariuszy (projektant, sprzedawca, producent, instalator).

Działają Państwo także w ramach Polsko-Szwajcarskiej Izby Gospodarczej.

To organizacja, która skupia szwajcarskich inwestorów w Polsce. Są to firmy z różnych sektorów gospodarki: bankowości, farmaceutyki, telekomunikacji, rolnictwa, a także producenci artykułów dla gospodarstw domowych. Zada-

niem Izby jest przede wszystkim skuteczna wymiana doświadczeń inwestorów. Pracując na polskim rynku można adaptować pewne rozwiązania kojarzące się ze szwajcarskimi firmami. Szwajcaria jest na innym poziomie rozwoju gospodarki, innym poziomie siły nabywczej. Izba przeprowadziła

rakterystycznymi właśnie dla tego kraju.

Jak wygląda rynek polskich okien?

W naszej branży około połowa produkcji sprzedawana jest na eksport. Polska w ubiegłym roku została największym eksporterem



badania dotyczące postrzegania przez Polaków Szwajcarii jako kraju. W Polsce ma ona bardzo dobry wizerunek. Skojarzenia badanych to wiarygodność, dokładność, precyzja i trwałość. Opinia rynku jest jednoznaczna. Izba inicjuje pewnego rodzaju rozwiązania pomagające członkom – jest to dla przykładu, znak handlowy Swisstandart.pl. Nie można go używać na opakowaniach produktów gotowych, a więc nie jest to znak o charakterze komercyjnym. Ma pomagać szczególnie w relacjach b2b. Nie tyle produkujemy szwajcarskie okna, co kierujemy się uniwersalnymi wartościami prowadzenia biznesu cha-

stolarki okiennej w Europie, ale tak naprawdę eksport w skali rynku europejskiego jest marginesem. Eksportujemy do niezależnych dealerów, małych salonów, które te okna sprzedają, a później montują.

Jakie Dobroplast ma plany na przyszłość?

Jesteśmy w trakcie realizacji dużego projektu inwestycyjnego, dzięki któremu ok. 20 proc. naszej produkcji będziemy mogli adresować do najbardziej wymagających rynków, a więc do krajów takich jak Szwajcaria, Austria czy Niemcy. Tak jak w wielu innych sektorach, polskie okna są konkurencyjne cenowo – kosztują średnio o 30 proc. mniej od odpowiednika z rynku lokalnego. Chcemy zmienić tę perspektywę i zaznaczyć, że oferujemy produkt w lepszym standardzie, wyprodukowany w Polsce i oczekujemy za niego konkurencyjnego wynagrodzenia, przy czym chcemy raczej równać w górę niż w dół. Uważam, że przez najbliższe trzy lata polscy producenci będą skupiać się na czynniku ceny, a potem strategia musi zostać zmieniona na taką, gdzie to jakość produktu będzie najważniejsza, niezależnie od rynku, na którym się pojawiają. Dla największych przedsiębiorstw to nie będzie trudne – w ciągu kilku lat najwięksi polscy producenci będą największymi producentami w Europie. Wbrew obiegowym opiniom dzisiaj tak nie jest. Aby zostać liderem na rynku europejskim trzeba sprzedawać za co najmniej 300 mln euro rocznie.

Dziękuję za rozmowę.

NATURALNA WODA MINERALNA

BYSTRA®

MINERALNA

1980

Ciekawe lata przed nami

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Lubartowie jest przykładem monopolisty, który nie wykorzystuje swojej pozycji na rynku w dostarczaniu wody i odbiorze nieczystości płynnych kosztem mieszkańców.

W 2008 roku PGK przekształciło się z zakładu budżetowego w spółkę prawa handlowego ze 100 proc. udziałem Gminy Miasta Lubartów. Spółka zarządza wodociągami o długości 70 km. Co roku w nową infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną uzbierane są tereny inwestycyjne, wydłużając sieć się o kilkaset metrów. Dwa lata temu wykonano magistralę wodociągową o długości 2,5 km, dzięki czemu miasto zamknięto w pierścieni wo-

nakładów inwestycyjnych. Bez gruntownej modernizacji, zagrożenie poważną awarią stale rośnie. W związku z tym 4 lata temu podjęto prace koncepcyjne w poszukiwaniu idealnych rozwiązań dla oczyszczalni ścieków w Lubartowie. – Zadawaliśmy sobie pytanie: czy budować nowe obiekty, czy skupić się na remontach i przywrócić pierwotny stan funkcjonalności już istniejących – mówi prezes zarządu PGK Tomasz

czyli się, uzyskano pozwolenie na budowę. W styczniu 2016 r. złożono projekt aplikacyjny do NFOŚiGW. Dostaliśmy oficjalną informację, że dofinansowanie zostanie przyznane. Ciekawe lata przed nami – dodaje prezes.

Wartość przedsiębiorstwa to ok. 24 mln zł, natomiast planowany koszt projektu np. "Rozbudowa i przebudowa – modernizacja oczyszczalni ścieków i budowa kanalizacji sanitarnej w Lubartowie" to ponad 66 mln zł. Inwestycja uzyskała dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w kwocie ponad 34 mln zł. Pozostałą część środków PGK planuje pozyskać z NFOŚiGW w postaci pożyczki oraz przeznaczyć środki finansowe spółki na zabezpieczenie płynności finansowej podczas realizacji. W ramach projektu zbudowana zostanie sieć kanalizacyjna w ulicy Krańcówce. To teren mieszkalno-przemysłowy, dzięki czemu Lubartów będzie skanalizowany niemal w 100 proc. W zmodernizowanej oczyszczalni powstaną dwa równoległe ciągi technologiczne, prowadzona będzie efektywna gospodarka osadowa. Uzyskany z osadu biogaz, przetworzony na energię elektryczną będzie wykorzystany na potrzeby PGK. Po mechanicznym odwodnieniu osadu, stopień uwodnienia wyniesie ponad 25 proc. Zainstalowanie suszarki osadu pozwoli na zmniejszenie jego masy aż dziesięciokrotnie. Realizacja zadań pozwoli na znaczne oszczędności w wydatkach na energię oraz zagospodarowanie osadu pościekowego, a to z kolei zasili budżet na kolejne inwestycje.

Jacek Szargut

Lubelski dyskurs gospodarczy

IV Polski Kongres Przedsiębiorczości, który rozpoczyna się dzisiaj w Lublinie to dobra okazja do tego, aby zweryfikować stan polskiej gospodarki, a ponadto podtrzymać dyskusję, jaka od dłuższego czasu toczy się wokół synergii biznesu, nauki i samorządów.

Ponad 1000 uczestników, 25 paneli dyskusyjnych i konferencji branżowych oraz 150 prelegentów – tak prezentuje się czwarta edycja Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości – inicjatywy, która na stałe wpisała się w kalendarz najważniejszych wydarzeń biznesowych w Polsce. W tym roku kongres odbywa się pod hasłem Trójpodział polskiej gospodarki: biznes-nauka-samorząd. W związku z tym uczestnicy będą rozmawiać na tematy związane ze współpracą nauki i biznesu, innowacjami, ideą smart city, rynkiem mieszkaniowym, górnictwem czy konkurencyjnością Polski na rynkach zagranicznych. Wśród paneli dyskusyjnych znajdują się również kwestie dotyczące medycyny, ekologii, samorządów czy biznesowego podejścia do sportu. Najważniejszym celem, jaki przyświeca nam przy organizacji wydarzenia, jest stworzenie forum wymiany myśli i poglądów dla polskich przedsiębiorców, naukowców i polityków. W trakcie Kongresu mają okazję wymienić się swoimi doświadczeniami, ale również spotkać potencjalnych partnerów biznesowych.

z różnych względów, pozostała jednak bez odpowiedzi. Dziś, bogatsi o doświadczenia z 2015 roku, możemy znaleźć rozwiązania tych trudnych kwestii.

Tegoroczna edycja wydarzenia będzie odbywać się w obiektach, które w dużym stopniu przyczyniają się do wspierania biznesu w Lublinie. Wśród nich należy wymienić dwa najbardziej reprezentatywne – Lubelskie Centrum Konferencyjne oraz Targi Lublin. Pierwszy z nich jest nowoczesnym obiektem o powierzchni ponad 13 000 m², dostosowanym do organizacji kongresów, konferencji oraz spotkań biznesowych. W przestronnych wnętrzach Lubelskiego Centrum Konferencyjnego będą odbywały się panele dyskusyjne, w których podczas Kongresu uczestniczyć będzie ponad 1000 osób z całej Polski. Najwyższej klasy budynek LCK tworzy zupełnie nową jakość na konferencyjnej mapie regionu.

W ramach tegorocznego kongresu w budynku Targów Lublin będą odbywały się także Targi „Przestrzeń Marki”, podczas których blisko stu wystawców z całej Polski będzie miało okazję zaprezentować swoje usługi i produkty, nawiązując tym samym bezpośrednie kontakty biznesowe.

Targi Lublin wyróżnia przede wszystkim dobra lokalizacja w centrum miasta, sąsiadująca z dworcem PKP i umożliwiająca dojazd z lotniska w ciągu 15 minut. Obiekt powstał w 1999 roku i od tego czasu służy, jako miejsce do organizacji wydarzeń o bardzo różnorodnym charakterze. Nowoczesna infrastruktura umożliwia organizację imprez masowych. Na uwagę zasługuje profesjonalna przestrzeń wystawiennicza, która może być wykorzystana do organizacji targów na przestrzeni okłężnej powierzchni ponad 10 tys. m².

Zwienieczeniem IV Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości będzie gala, podczas której zostaną zaprezentowani laureaci programów wizerunkowych prowadzonych przez Polską Agencję Przedsiębiorczości.

IV Polski Kongres Przedsiębiorczości odbywa się w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w dniach 27-28 października. Patronat honorowy objęli: Ministerstwo Cyfryzacji, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Marszałek Województwa Lubelskiego, Prezydent Miasta Lublina.

Slawomir Duda



Oczyszczalnia ścieków Lubartów, osadniki wtórne

dociągowy, zwiększając bezpieczeństwo dostaw wody. Koszt inwestycji to 2,5 mln zł. Wodę dostarczaną do mieszkańców cechuje wysoka jakość, biorąc pod uwagę skład, czystość i twardość. Jakość oczyszczonych ścieków również spełnia wszystkie wymogi. Straty wody nie przekraczają 5 proc., co w skali kraju jest bardzo dobrym wynikiem. Dziel problem stanowią wyeksploatowane urządzenia na terenie oczyszczalni ścieków, po 20 latach działalności wiele z nich wymaga

Marzęda. – Po analizach ekonomicznych okazało się, że i jedno i drugie rozwiązanie to podobny wydatek. W związku z tym wspólnie zdecydowaliśmy, żeby pójść w stronę budowy nowych obiektów i pełnej modernizacji oczyszczalni ścieków. W ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 spółce udało się uzyskać dofinansowanie na opracowanie kompleksowej dokumentacji modernizacji oczyszczalni. – W grudniu 2015 r. prace projektowe zakończył



Jesteśmy w kontakcie

65 lat sukcesów Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych nie pozostawia złudzeń, że to największy Wydział na Politechnice Warszawskiej i jeden z większych w kraju – niezależnie od tego, na jakie statystyki się powołujemy.

Założycielem i mentorem wydziału jest prof. Janusz Groszkowski, genialny radioelektronik, który m.in. podczas okupacji rozpracowywał systemy naprowadzania rakiet V1 i V2. W ramach wydziału pracuje sześć instytutów badawczych, ale szczególną uwagę przykłada Instytut Mikroelektroniki i Optoelektroniki, który swoim dorobkiem i rozmiarem dorównuje całemu wydziałowi niejednej uczelni na terenie kraju. Instytut kształci studentów oraz prowadzi prace B+R w obszarach zaawansowanych technologii mikroelektroniki, nanoelektroniki i optoelektroniki. Główne obszary działalności IMiO obejmują: projektowanie i diagnostykę specjalizowanych układów scalonych (zarówno elektronicznych, jak i fotonicznych), technologie przyrządów mikroelektronicznych i nanoelektronicznych oraz poszukiwanie nowych materiałów elektronicznych i fotonicznych. Kolejne obszary, eksplorowane przez zespoły badawcze instytutu, obejmują układy czujnikowe oraz mikrosystemy hybrydowe, elektronikę i fotonikę mikrofalową, technikę laserów, technikę światłowodową, systemy akwizycji, analizy i przetwarzania obrazów 2-D i 3-D oraz fotowoltaikę.

Global Navigation Satellite System

Instytut Mikroelektroniki i Optoelektroniki Politechniki Warszawskiej, prowadzi nowatorski w skali światowej projekt rozwojowy pod nazwą: „Blok dwusystemowy, scalonego

odbiornika sygnałów nawigacji satelitarnej GALILEO i GPS w technologii nanometrowej CMOS do dokładnego pozycjonowania obiektów przenośnych” finansowany w ramach grantu NCBR NR02-0096-10/2011. W trakcie dotychczasowych działań opracowano, wyprodukowano i scharakteryzowano układy scalone tworzące tzw. chipset – trzyukładowy kompletny tor analogowy odbiornika nawigacji satelitarnej, który odbiera sygnały nawigacyjne w dwóch pasmach częstotliwości (L1/E1, L5/E5) z obydwu konstelacji Galileo i GPS. – Ten system elektroniczny zarządzany jest przez autorski, specjalizowany, 32-bitowy wielordzeniowy procesor nawigacyjny AGAT. Następnym krokiem do wykonania będzie zintegrowanie trzech układów scalonych na jednej strukturze krzemowej wraz z dedykowanym procesorem nawigacyjnym AGAT. Dodam, że procesor AGAT został od podstaw zaprojektowany na Politechnice Warszawskiej – mówi kierownik projektu, prof. inż. dr hab. inż. Witold Pleskacz, IMiO PW. Zespół, który realizował projekt jest laureatem wielu prestiżowych nagród, m.in. pierwszego miejsca w konkursie na najlepszy projekt organizowanym przez Europractice, pierwszego miejsca w konkursie dla młodych naukowców UISR 2013 oraz Polskiej Nagrody Innowacyjności 2016 za projekt dot. Systemów GNSS.

Wojciech Grabarczyk

Elektrociepłownia jutra

Cel był jeden – zamienić widoczne spaliny w parę wodną, czyli znacząco ograniczyć emisję do atmosfery dwutlenku siarki (SO₂), pyłu oraz tlenków azotu (tzw. NO_x), a przy tym sprostać nietrywialnym wymaganiom Unii Europejskiej. Udało się. Elektrociepłownia Megatem EC-Lublin jest jedną z 35 w Europie i jedyną w Polsce, która zastosowała innowacyjny system odsiarczania, odpylania i odazotowania spalin.

Wymagania postawione przez Unię Europejską w dyrektywie IED obowiązują od początku tego roku. Jednak tych, którym udało się im sprostać jest dziś niewiele. – Naszym celem było, aby od stycznia 2016 roku zastosować instalacje, która sprosta rygorystycznym normom wprowadzonym przez UE i zagwarantuje dotrzymanie zaplanowanych przez nas parametrów. Dziś wiem, że jest to najlepsze rozwiązanie dedykowane dla średniej wielkości obiektów energetycznych – wyjaśnia prezes Elektrociepłowni Megatem EC-Lublin Tadeusz Karczmarczyk.

Prace nad tym nowoczesnym systemem prowadzone były w trzech obszarach. Pierwszy miał ograniczyć emisję dwutlenku siarki i pyłu do kotłów parowych, gdzie do budowane zostały instalacje odsiarczania i filtry. Drugi, wzorowany na szwedzkiej technologii - instalacji Eco Tube, czyli na dostarczeniu do komory paleniskowej powietrza procesowego i wody amoniakalnej, która powoduje redukcję tlenków azotu, a dzięki optymalizacji sposobu dostarczenia powietrza uzyskano dodatkowe korzyści: zmniejszenie emisji tlenku węgla oraz poprawę

sprawności kotła. To proces, który wpłynął na ograniczenie emisji tlenków azotu. Wreszcie też etap trzeci, czyli przebudowa kotłów szczytowych, którym dobudowano zaawansowane technicznie filtry tkaninowe, uzupełniające istniejące elektrofiltry. Koszt takiej inwestycji to 36 mln złotych i nieocienione korzyści dla środowiska.

– Stawiamy na dywersyfikację naszej pracy. Rozumiemy, że przyszłość gospodarki skierowana jest na odnawialne źródła energii, dlatego w niedalekiej przyszłości planujemy również budowę bloku biomasowego, który będzie mógł pokryć zapotrzebowanie ciepła w lecie dla miasta Lublina i wytworzyć energię elektryczną z systemu – dodaje prezes Karczmarczyk.

Elektrociepłownia Megatem, działająca na terenie 1/3 Lublina i okolic, obecnie wypracowuje oszczędności wynikające z ograniczenia zużycia wody – nawet do 65 tysięcy metrów sześciennych rocznie. Dzięki temu dołączyła też do wąskiego grona polskich elektrociepłowni, które pracują w najwyższych standardach ekologicznych.

Małgorzata Wawak

IV Polski Kongres Przedsiębiorczości

Już dziś - największe mobilne wydarzenie biznesowe w Polsce

Lubelskie Centrum Konferencyjne

PARTNERZY GŁÓWNI

Lubelskie
Smakuj życie!

Lublin
Innowacja

Wyższa Szkoła
Ekonomii i Innowacji
w Lublinie

NAUKA I INNOWACJE I SAMORZĄDY I
BADANIA I GOSPODARKA I RYNEK I
KONKURENCYJNOŚĆ I INWESTYCJE I
ROZWÓJ I FUNDUSZE UE



25 KONFERENCJI

150 PRELEGENTÓW

1500 UCZESTNIKÓW

Zielona chemia Biotenu

Firma Bioten z Poznania opracowała kolejną już, po technologii otrzymywania biopaliwa II generacji, technologię wytwarzania zielonych polimerów z odpadowego glicerolu. Projekt otwiera drogę do rozwoju zielonej chemii opartej na surowcach odnawialnych.

Bioten Sp. z o.o. jest w gronie 44 innowacyjnych firm, według informacji podanych w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju, które posiadają status Centrum Badawczo-Rozwojowego nadany przez Ministra Rozwoju. Jest to efektem prowadzonych prac B+R nad innowacyjną technologią otrzymywania biopaliwa II generacji z odpadów glicerynowych. Firma zbudowała pierwszą instalację, która stanowi nowoczesny i zautomatyzowany system do produkcji biopaliw kolejnych generacji. Za nowatorskie rozwiązanie usprawniające produkcję biopaliw I generacji (biodiesla) firma otrzymała już szereg nagród, m.in. Złoty Medal MTP, Polską Nagrodę Innowacyjności, Złoty Laur Innowacyjności NOT, EuroSymbol Innowacji czy tytuł Jakość Roku.

W tym roku firma zajmuje się również m.in. biotechnologiczną konwersją odpadowego glicerolu, który powstaje podczas produkcji biodiesla, do polioli oraz zielonych polimerów. Użycie odpadowego glicerolu do produkcji polioli pozwoli na rezygnację ze stosowania w tej dziedzinie surowców ropopochodnych. Projekt Biotenu otwiera zatem drogę do rozwoju w Polsce innowacyjnej „zielonej chemii” opartej na surowcach odnawialnych i jest powiązany z produkcją biopaliw silnikowych. Zadania zrealizowane w projekcie mają przyczynić się do wprowadzenia do praktyki gospodarczej technologii o wysokim ładunku innowacyjności, polegającej na wykorzystaniu surowców odpado-

wych pochodzenia roślinnego w miejsce surowców kopalnianych, głównie ropopochodnych i tym samym przyczyniając się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych; racjonalnego zagospodarowania odpadów z produkcji biopaliw i rozwoju nowoczesnej, proekologicznej produkcji chemicznej; opracowania nowych technologii produkcji ważnych surowców chemicznych oraz wzrostu poziomu wiedzy i umiejętności ich praktycznego wykorzystania w priorytetowej dziedzinie konwersji odnawialnych źródeł surowcowych do ważnych gospodarczo produktów przemysłowych, a także wzrostu roli nauki w rozwoju gospodarczym naszego kraju.

Zasady zielonej i zrównoważonej chemii znalazły swój wyraz w rozwoju chemii związków wielkocząsteczkowych oraz działaniach na rzecz użytkowego zagospodarowania materiałów. Ich przestrzeganie umożliwi redukcję ilości toksycznych zanieczyszczeń emitowanych do środowiska. Prace nad zintegrowaniem problematyki technicznej, ekonomicznych oraz ekologicznych aspektów wytwarzania i recyklingu materiałów, przebiegające zgodnie z zasadami zielo-

nej i zrównoważonej chemii, które proponuje Bioten, będą z pewnością w przyszłości kontynuowane również przez innych badaczy.

Z kolei innym produktem firmy Bioten jest wysokosprawny, mikrobiologiczny preparat o nazwie Fumigium, który służy do bioremediacji gleb i wód skażonych ropą naftową i substancjami ropopochodnymi. Ten innowacyjny produkt został przez Bioten zaprezentowany na tegorocznych Międzynarodowych Targach Technologii i Produktów dla Zrównoważonego Rozwoju i Usług Komunalnych POL-ECO-SYSTEM, w dniach 11-14.10 w Poznaniu. Firma zawarła już porozumienia z szeregiem firm świadczących usługi z zakresu rekultywacji terenów skażonych, zainteresowanych pozyskaniem preparatu Fumigium. W stosunku do rozwiązań konkurencyjnych, produkt firmy Bioten odznacza się lepszą skutecznością likwidacji skażeń, brakiem toksyczności, możliwością unieruchamiania jonów metali ciężkich, odpornością na zmiany środowiskowe i trwałością oraz zdecydowanie niższymi kosztami rekultywacji. Dla Biotenu czas na innowacje nigdy się nie kończy.



Odpady dają radę

Ponad 15-letnie doświadczenie i około 300 ton produkcji miesięcznie. JARO Sp. z o.o. to jedyna w Polsce firma, która wykorzystuje odpady produkcyjne i ich wadliwe wersje do produkcji rur osłonowych RHDPE. Wielokrotnie nagradzana tytułami rzetelnego pracodawcy.

To lider w swojej branży. Spółka produkuje rury od podstaw, czyli wytwarza surowiec i przekształca go w produkt finalny. Produkt skierowany głównie dla telekomunikacji i energetyki oraz wysokiej jakości przemiałów tworzyw sztucznych oraz gospodarki odpadami. Firma z bogatym doświadczeniem w gospodarowaniu odpadami poprzez zbieranie, trans-

więc ten, który my wyprodukujemy jest tańszym surowcem, a nie odbiega jakością od surowca pierwotnego – przyznaje prezes firmy JARO Sp. z o.o. Jarosław Janowski. Materiały wykorzystywane są do produkcji m.in. folii, rur, kształtek i innych wyrobów. – Odkąd rozpoczęliśmy produkcję rur, nie mieliśmy ani jednej reklamacji, a uczestniczyliśmy w dużych projektach,



JARO Sp. z o.o. - producent rur osłonowych dla telekomunikacji i energetyki oraz wysokiej jakości regeneratów z tworzyw sztucznych.

port, segregację, odzysk i recykling odpadów tworzyw sztucznych. Za cel stawia środowisko naturalne oraz ograniczenie eksploatacji zasobów naturalnych poprzez wykorzystanie odpadów do ponownego użycia po odpowiedniej obróbce do produkcji wyrobów gotowych z tworzyw sztucznych. – Jest to surowiec wtórny, czyli można powiedzieć, że idziemy w kierunku ekologii. Parametry tego surowca są identyczne, jak parametry surowca pierwotnego,

między innymi w sieci szerokopasmowej Polski Wschodniej – od województwa warmińsko-mazurskiego, po całą ścianę wschodnią i po Śląsk – przyznaje specjalista ds. handlu i logistyki Paweł Babkiewicz. Firma pochwalić może się też nowoczesnym zakładem przerobu i odzysku odpadów z tworzyw sztucznych z zapleczem socjalno-biurowym z towarzyszącą odpowiednią infrastrukturą. – Dla nas każdy odpad jest cenny i wykorzystany do ponownego przetwo-

żenia. Posiadamy zezwolenie wydane przez Marszałka Województwa Lubelskiego na prowadzenie działalności w zakresie odzysku odpadów z uwzględnieniem ich zbierania i transportu – dodaje prezes Janowski. Na terenie firmy funkcjonuje innowacyjny park maszynowy, który obsługiwany jest przez wyspecjalizowaną kadrę pracowniczą. – My wiemy, jak postępować z odpadami i jak przetworzyć na pełnowartościowy surowiec lub wyrób gotowy, tak aby ograniczyć do minimum zanieczyszczenie otaczającego nas środowiska naturalnego – tłumaczy Paweł Babkiewicz.

Ze spółką z Lublina współpracują głównie zakłady produkcyjne, firmy budowlane, placówki handlowe, usługowe a także osoby indywidualne – jednym słowem każdego posiadacza odpadów. Właściciel firmy Jarosław Janowski wylicza korzyści i zachęca do współpracy. – Uważamy, że przekazywanie odpadów i składowanie ich na wysypiskach nie prowadzi do niczego dobrego. W związku z tym każdy, kto posiada odpady z tworzyw sztucznych, może zgłosić się do nas. W ostatnich latach coraz częściej można zaobserwować zjawisko przekazywania odpadów z tworzyw sztucznych do spalarni, gdzie są one wykorzystywane jako paliwo alternatywne. Jednak zanim przekaże się odpad, który pójdzie z dymem do atmosfery warto zastanowić się, czy nie lepiej wykonać go powtórnie i uzyskać korzyści materialne jak również środowiskowe. Dla nas każdy odpad przedstawia swoją wysoką wartość – sumuje Janowski. Firma prowadzi ewidencję gospodarki odpadami, a każdy klient otrzymuje potwierdzenie przekazania odpadu w postaci KPO, DPO i innego wykonania recyklingu końcowego zgodnie z Ustawą o Ochronie Środowiska.

Małgorzata Wawak